Redakcja: tel. 136.26, 102.26, Administracja: tel. 122.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 21 Łódź sobota 21 stycznia 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Na wszystkich odcinkach frontu powstańcy zbliżają się do Barcelony

Zdobycie węzła kolejowego Vendrell

SALAMANKA, 21.1. — Komunikat gen. Franco stwierdza zdobycie m. Vendrell i obsadzenie pozostałych części prowincji Tarragony. Na wszystkich 3-ch odcinkach frontu wojska gen. Franco zbliżyły się znacznie do Barcelony. Wśród zajętych miejscowości wlicza się m. in. Villamayor, Santafe, Altarriba, Guardiola, Gusona, Manresnan, Laforte, Salanellas, Geixell. Na kilku odcinkach powstańcy posunęli się ponad 7 km w głąb obszaru zajętego przez nieprzyjaciela.

Po stronie czerwonych naliczono kilkuset poległych, ponad 1200 jeńców dostało się do niewoli, wśród nich szereg wyższych oficerów.

W ręce wojsk gen. Franco wpadła bogata zdobycz wojenna m. in. 3 czołgi i skład amunicji. W różnych miejscowościach zanotowano wypadki przechodzenia milicjantów na stronę gen. Franco.

Ataki nieprzyjacielskie na froncie Estremadury zostały odparte. Podczas kontrataków wojska gen. Franco zdołały obsadzić nowe obszary, zajęte dotychczas przez przeciwnika. Wojska czerwone utraciły wielu zabitych, 111 wziętych do niewoli. Lotnictwo gen. Franco energicznie wspomagało działania piechoty. Dwa samoloty rządu barcelońskiego zostały strącone w walkach powietrznych, a trzeci przez działa przeciwlotnicze. Poza tym samoloty gen. Franco bombardowały obiekty wojskowe w porcie barcelońskim.

„FRONT BARCELOŃSKI".

SARAGOSSA, 21.1. — Prawie wszystkie korpusy hiszpańskiej armii powstańczej na froncie katalońskim wkroczyły do prowincji barcelońskiej, tak, że obecnie można już mówić o froncie barcelońskim, zamiast o froncie katalońskim.

Wobec klęsk czerwonych, ocenia się w narodowej kwaterze głównej widoki zdobycia Barcelony bardzo pomyślnie.

FRANCJA POMAGA BARCELONIE.

PARYŻ, 21.1. — Havas donosi z Perpignan, że w wykonaniu decyzji władz francuskich w sprawie dostawy do Hiszpanii 45 tys. ton zboża przybył do granicznej miejscowości Cerbere pierwszy pociąg złożony z 27 wagonów. Inne transporty nastąpią w przyśpieszonym tempie z powodu głodu panującego w niektórych okolicach Hiszpanii.

200 koncesyj tytoniowych odebrano żydom rumuńskim.

CZERNIOWCE, 21.1. — W powiecie Radowce na Bukowinie odebrano żydom wszystkie pozostawione dotychczas koncesje tytoniowe, w liczbie 200. Koncesje te oddano zarządom gminnym. Obecnie pozostało w okręgu radowieckim tylko 280 trafik, będących w ręku chrześcijan.

DLACZEGO „REGINA MARIA"?

CZERNIOWCE, 21.1. — W Galacu powstała nowa organizacja żydowska do spraw zbiorowej emigracji żydów rumuńskich. Organizacja zwróciła się do króla Karola z prośbą o poparcie starań jej o emigrację 5000 rodzin żydowskich z prowincji Dunarea de Jos (naddunajska) do Palestyny. Zamierzają oni utworzyć tam nową kolonię pod nazwą „Regina Maria".

Niespodziewana rewizja w lokalu zarządu loterii.

LILLE, 21.1. — W północno-wschodniej Francji istniała przez szereg lat loteria „Ziem Wyzwolonych". Część dochodu z tej loterii szła na spłatę długów, jakie rząd zaciągnął wobec samorządów z tytułu odszkodowań wojennych. W czasie swego istnienia loteria osiągnęła około 500 milionów fr. obrotów. Obecnie na skutek skargi ministra finansów p. Reynaud władze prokuratorskie w Lille zarządziły szczegółową rewizję w lokalu zarządu loterii i zajęły wszystkie księgi rachunkowe. Jak dotąd sprawa, która b. interesuje tutejszą publiczność, jest otoczona ścisłą tajemnicą i władze nie podają ani przyczyn ani wyników śledztwa.

DZIELNA POSTAWA LISTONOSZA zmusiła napastnika do ucieczki.

WILNO, 21.1. — Do Wilna nadeszła wczoraj wiadomość o zuchwałym napadzie rabunkowym na listonosza agencji pocztowej Otoki, Konstantego Radomskiego.

Radomski wracał rowerem do agencji pocztowej, mając w torbie większą sumę pieniędzy. W pewnej chwili został napadnięty przez jakiegoś draba, który uderzeniem drąga zrzucił go z roweru i usiłował wyrwać torbę. Na wpół ogłuszony listonosz stawił mu jednak zacięty opór. Wywiązała się walka, w czasie której listonosz zdołał wydobyć rewolwer i oddać kilka strzałów.

Mężna postawa listonosza zmusiła napastnika do ucieczki. Na miejscu znaleziono ślady krwi, z czego wynika, że został przez listonosza lekko zraniony. Powiadomiona policja zarządziła obławę w wyniku której sprawcę ujęto.

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 21.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 120435
25.000 zł — 110706 133260
10.000 zł — 83655 96967 103440 115692 140474
5.000 zł — 140877 21522 37577 59488 145982
2.000 zł — 2159 27458 29779 36932 40067 103503 118307 131922
1000 zł — 329 23726 27589 37175 59985 62948 74844 86714 94834 97783 97639 98940 100630 108625 112612 113190 128327 137278 143809 153340.

Ofensywa gen. Franco w Katalonii



Zdobyte przez wojska powstańcze miasto Borjas Blancas. Na prawo: schron wojsk katalońskich.

Ostatnia garstka weteranów... 76 rocznicę Powstania Styczniowego stolica uczci odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

WARSZAWA, 21.1. — Z racji 76-tej rocznicy Powstania Styczniowego wystosował prezydent Warszawy Starzyński do 6-ciu weteranów Powstania pisma następującej treści:

„Z okazji 76-tej rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, idąc za głosem serc wszystkich mieszkańców stolicy, pozwalam sobie w ich imieniu przesłać Panu, jako weteranowi tego Powstania wyrazy głębokiej czci.

Jednocześnie proszę o przyjęcie skromnego daru honorowego od zarządu miejskiego".

Do każdego z pism dołączono dar w wysokości 100 złotych.

Pisma od prezydenta miasta otrzymali weterani: pp. Maria Fabianowska, Mikołaj Cegłowski, Wiktor Maliwski, Walenty Milczarski, Mamert Wandalli oraz Teodor Wykrętowicz.

Jutro w niedzielę z okazji rocznicy styczniowej zostanie na gmachu ratusza odsłonięta tablica ku czci Powstania 1863 r., w której wezmą udział wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia stolicy.

W ŁODZI

ŁÓDŹ, 21.1. — Tradycyjnym zwyczajem i w roku bieżącym z okazji 76-ej rocznicy powstania styczniowego prezydent Godlewski wystosował do jedynego łódzkiego weterana porucznika Ignacego Harde list treści następującej:

„Wielce Szanowny Panie Poruczniku! Mam zaszczyt złożyć Panu Porucznikowi z okazji 76-rocznicy powstania styczniowego w imieniu Zarządu Miejskiego w Łodzi i własnym serdeczne życzenia długiego jeszcze życia i złożyć skromny podarek w kwocie zł 100 w dowód pamięci i czci społeczeństwa, które po wieki żywić będzie hołd dla uczestników walki o niepodległość Polski

Tymczasowy Prezydent m. Łodzi
Mikołaj Godlewski"

Ucieczka do Francji



Coraz więcej uciekinierów z Katalonii przechodzi przez granicę na terytorium Francji. Na zdjęciu: grupa uciekinierów w pogranicznej miejscowości Bourg Madame pod ochroną policji. Wszyscy uciekinierzy zakrywają twarz przed fotografem.

Nowi ministrowie w gabinecie belgijskim.

BRUKSELA, 21. 1. — Około północy rekonstrukcja rządu belgijskiego została zakończona. Nowo utworzone teki sprawiedliwości i rolnictwa zostały obsadzone przez dwóch członków stronnictwa katolickiego. Ministrem sprawiedliwości mianowany został były członek parlamentu, van Dievoet, ministrem rolnictwa zaś — senator d'Aspremont Lynden.

Gabinet prem. Spaaka, po dokonanej rekonstrukcji, przedstawi się we wtorek parlamentowi: w skład jego wchodzi 7 posłów 3 senatorów i 4 ministrów pozaparlamentarnych.

Zniesienie sprzedaży wódki w butelkach tzw. „setkach"

WARSZAWA, 21. 1. — Wiceminister skarbu, Morawski, zapowiedział wczoraj w sejmie, że rząd w najbliższym czasie wyda rozporządzenie, znoszące sprzedaż tzw. „setek" (małych buteleczek wódki). Rząd decyduje się na ten krok, chociaż zdaje sobie sprawę, że zarządzenie to niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie wpływów ze spirytusu konsumcyjnego.

Ciężki autobus komunikacyjny zgniótł chłopcu żebra.

BRZEZINY, 21.1. — Na stacji autobusowej w Brzezinach przy ul. Reformackiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował ciężkie okaleczenie chłopca. Wyjeżdżający ze stacji autobus komunikacyjny Spółki Lubelsko - Łódzkiej, prowadzony przez szofera Władysława Baranowskiego, zamieszkałego w Lublinie, przygniótł karoserią do płotu 15-letniego Czesława Klimka z Rokicin, który czekał na autobus i wskutek nieostrożności znalazł się w niewłaściwym miejscu.

Chłopiec doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania obojczyka. W stanie bardzo ciężkim umieszczony został w szpitalu w Brzezinach.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Inauguracyjne posiedzenie sejmu słowackiego.



Pierwsi posłowie słowaccy podczas inauguracji parlamentu słowackiego.

Pąki dzikiego bzu wypuściły młode listki.

ŁÓDŹ, 21. 1. — Wzrost temperatury, jaki zaznaczył się na przestrzeni ostatnich dwu tygodni w przyrodzie pewnym przyśpieszonym rozwojem wegetacji.

Objawy takiej rewolucji w przyrodzie są np. do zanotowania na terenie parku Poniatowskiego w Łodzi, gdzie w tych dniach pąki dzikiego bzu wypuściły młode listki. Zaznaczyć trzeba, że jest to przecież dopiero miesiąc styczeń. Fakty rozkwitu dzikiego bzu są wynikiem działania ciepła atmosferycznego na soki rośliny, które nie zdołały jeszcze spłynąć do korzeni.

Niecodzienne zjawisko w Parku Poniatowskiego jest przedmiotem żywego zainteresowania ze strony spacerowiczów.

Dolar 5.26

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26, funty szterlingi po 24.72, franki szwajcarskie 119.05, franki francuskie 13.95, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów).

Ludność musi ze spokojem oczekiwać sygnału syren fabrycznych.

Nie lekceważmy rozkazów organów obrony!

ŁÓDŹ, 21.1. — Termin zapowiadanych w Łodzi wielkich ćwiczeń przeciwgazowo-lotniczych jest już wiadomy. W dniach 26, 27 i 28 bież. miesiąca przeprowadzone zostaną praktyczne próby obrony ośrodka łódzkiego przeciwko nalotowi samolotów, które będą usiłowały zbombardować i zagazować Łódź.

Cel tej doniosłej próby jest wszystkim znany. Idzie o uświadomienie i zapoznanie ludności z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową. Przedsmak wielkich ćwiczeń Łódź miała już podczas próby gaszenia świateł, która to próba wypadła zupełnie sprawnie.

ZIELONO-ŻÓŁTY PLAKAT.

Obecnie czeka mieszkańców Łodzi próba większa i trudniejsza. Nie jest ona jednak zbyt trudną, jeśli każdy z łodzian dokładnie zapozna się z przepisami, wywieszonymi w każdym domu w postaci żółto-zielonego plakatu. Instrukcyjny ten plakat dokładnie wyjaśnia etapy przygotowania do obrony i samej obrony biernej. A więc najpierw ogłoszone zostanie pogotowie OPLG Później o zupełnie nieustalonej godzinie, należy się spodziewać sygnału alarmu lotniczego, o czym instruuje również ten sam plakat, wyjaśniający sposób zachowania się ludności już w czasie nalotu, bombardowania, ataku gazowego, alarmu pożarowego, wreszcie w odwołaniu alarmu.

KARNOŚĆ.

Mało jednak jest przeczytać plakat. Należy również wpoić w siebie poczucie karności, gdyż wielkie ćwiczenia prowadzone są w pierwszym rzędzie dla dobra ludności. Tylko ludność uświadomiona i karna, wyposażona w odpowiednie środki (papier do zasłaniania świateł, maski gazowe) może spokojnie i w porządku przetrwać alarmy lotnicze i gazowe w czasie wojny.

Próba karności i przygotowania do alarmu musi wypaść w Łodzi jak najlepiej. I dlatego wszyscy mieszkańcy muszą w pierwszym rzędzie znać przepisy, a następnie słuchać wszystkich organów obrony, począwszy od komendantów własnego domu.

Najważniejszy nacisk należy położyć na sprawne gaszenie i zamaskowanie świateł, następnie na opróżnienie ulic.

ZABIEGI.

Przebywanie w czasie ćwiczeń na ulicy może narazić niekarnych na przykrości. Mianowicie każdy przechodzień, który nie ukryje się podczas alarmu w domu (swoim czy też gdziekolwiek alarm go zaskoczy) może być uznany przez pracujące w terenie drużyny obrony za zagazowanego lub zabitego i jako taki poddany zostanie odpowiednim zabiegom (odkażenie, pomoc lekarska, kąpiel, umieszczenie w szpitalu itp.). Dlatego nie należy organom OPLG. utrudniać pracy przez pozostawanie w czasie alarmu na ulicy.

W czasie trzydniowych ćwiczeń w Łodzi przeprowadzone zostaną wszystkie próby, ilustrujące podobną pracę na wypadek wojny. Rzucone więc zostaną bomby, petardy, puszczone zostaną gazy itp. Oczywiście wszystko to odbywać się będzie przy pomocy odpowiednich środków, absolutnie niegroźnych dla nikogo. Nie należy więc przerażać się wybuchem nieszkodliwej petardy, która wydaje po wybuchu jedynie ostry swąd, nie szkodząc nikomu. Podobnie nieszkodliwe będą inne wybuchy i gazy. Wreszcie nie należy się przerażać alarmami pożarowymi, będą to bowiem również tylko próby.

NIE LEKCEWAŻYĆ ROZKAZÓW.

W żadnym razie jednak nie należy z tego tytułu lekceważyć ćwiczeń. W żadnym razie nie wolno lekceważyć rozkazów wydanych przez organa obrony.

Ludność musi ze spokojem oczekiwać sygnału syren (sygnały radia mają charakter pomocniczy) i musi zdać egzamin ze swej karności i przygotowania.

NAPAD NA HANDLARZA

RABUNEK 1500 ZŁOTYCH.

WIELUŃ, 21.1. — Władze policyjne zaalarmowane zostały dokonaniem zuchwałego rozboju na drodze pod wsią Guszyna gm. Kuźnica Grabowska pow. wieluńskiego.

Ofiarą rozboju padł Icek Wolf Framman kupiec z Lututowa, któremu trzech osobników pod groźbą śmierci zrabowało około 1500 złotych przeznaczone na zakup towarów w Kaliszu dokąd Framman jechał furmanką.

Zawiadomiony niezwłocznie o rozboju wieluński wydział śledczy — przeprowadziwszy energiczne śledztwo przytrzymał trzech podejrzanych o dokonanie napadu bandyckiego, których poszkodowany z całą stanowczością rozpoznał.

Przytrzymanymi, których osadzono w więzieniu są: żyd Uszer Buda — główny inicjator rozboju oraz dwaj znani policji „gotowi na wszystko" — Łuszczak Fr. i Gąsiorowski Bolesław.

—oOo—

Dziś zapadnie decyzja

w sprawie nowego systemu pracy u Poznańskiego

ŁÓDŹ, 21.1. — Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się pod przewodnictwem inspektora pracy 13 obw. inż. Skusiewicza dwustronna konferencja w sprawie zatargu robotników z dyrekcją firmy I. K. Poznański, jaki wynikł ostatnio na tle chęci wprowadzenia nowego systemu pracy w tygodniu.

8-godzinna PRACA W SZPITALU.

Związki zawodowe jak wiadomo ,wystąpiły o uregulowanie warunków pracy i płacy dla pracowników szpitali i klinik położniczych w Łodzi. Ostatnio przedmiotem rokowań była sprawa wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla personelu szpitala Św. Elżbiety przy ul. Narutowicza. Zatrudnienie wynosiło tu przeciętnie 12 godzin na dobę.

Interwencja związków przyczyniła się do likwidacji sporu na tym tle. 8-godzinny dzień pracy wprowadzony będzie w szpitalu i klinice św. Elżbiety w przyszłym tygodniu.

MEMORIAŁ DOZORCÓW.

W najbliższym czasie wysłany będzie do Min. Op. Spol. memoriał w sprawie nadania mocy powszechnie obowiązującej dla wydanego w dniu 31 grudnia ub. r. orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla dozorców domowych. W związku z tym poszczególne organizacje zawodowe dozorców zwołały zebrania swych zarządów, na których ustalony będzie tekst memoriału.

ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH.

Dziś odbędzie się o godz. 6 po południu w lokalu przy Wodnym Rynku 13 zebranie delegatów fabrycznych, poborców i mężów zaufania robotników przemysłu włókienniczego „Praca".

Na porządku dziennym sprawy zawodowe i organizacyjne. Przemawiać będą pp.: Socha i Małolepszy.

Dramat wdowy po kapitanie.

TRZY OFIARY ZAGADKOWEJ TRUCIZNY

CZĘSTOCHOWA, 21. 1. — Wstrząsająca tragedia rodzinna rozegrała się w domu nr. 43 przy ul. Kilińskiego.

Jedno z mieszkań zajmowała tam trzyosobowa rodzina Misiewiczów, składająca się z matki, 44-letniej Marii Misiewiczowej, emerytki, wdowy po kapitanie, współwłaścicielki rozlewni wódek w Radomsku, syna 18-letniego Konstantego i córki 15-letniej Elżbiety.

Wczoraj wieczorem znaleziono wszystkich troje w mieszkaniu nieprzytomnych ze słabymi oznakami życia. Ślady wskazywały na zbiorowe otrucie. Wynika to zresztą z zeznań syna, który odzyskał przytomność i opowiedział szczegóły zagadkowej tragedii.

Oto około godz 9-ej wieczorem matka dała swym dzieciom do wypicia jakiś płyn o barwie mleka, mówiąc, że to lekarstwo, które pomoże córce na przeziębienie, a chłopcu... na chorą nogę. Pierwszy pod wpływem namowy matki wypił lekarstwo syn, następnie córka, w końcu widocznie pokryjomu przed dziećmi wypiła truciznę i matka, postanawiając, jak wynika z tych okoliczności, zgładzić dzieci ze świata i popełnić samobójstwo.

Chłopiec po wypiciu zagadkowej trucizny zapadł w kamienny sen, stracił przytomność. Spał całą dobę do godz. 7 wieczorem dnia wczorajszego, kiedy posłyszał natarczywy dzwonek do mieszkania. Ostatkiem sił, oszołomiony, zwlókł się z łóżka, nacisnął guzik elektrycznego urządzenia, automatycznie otwierającego drzwi, wpuszczając do mieszkania przybyłego do Misiewiczów w jakiejś sprawie Mieczysława Stempniaka, posługacza Domu Zdrowia.

Wówczas dopiero wykryto tragedię, która rozegrała się blisko przed 48-miu godzinami. Matka i córka leżały w łóżkach, dając słabe oznaki życia.

Przy pomocy zawezwanego dozorcy sprowadzono karetkę pogotowia, która przewiozła obie ofiary otrucia w stanie ciężkim do szpitala przy ul. św. Barbary.

Misiewiczowa pozostawiła trzy listy, które przekazane zostały prokuratorowi. Jaka jest treść listów, — podać nie możemy, gdyż sprawa jest w śledztwie i szczegół ten nie podlega jeszcze ujawnieniu.

Niezawodnie jednak listy te kryją w sobie tajemnicę matki, która chciała swoje dzieci i siebie pozbawić życia.

Z zeznań syna wynika tylko, że matka nie ujawniała zdenerwowania przed swym okropnym czynem. Wprawdzie od 1 marca r. b. miała już nie pracować z hurtownią wódek, ale miała nadal otrzymywać pensję.

Co więc popchnęło Misiewiczową do tragicznego kroku, na razie okrywa mgła tajemnicy.

Jak się dowiadujemy, zarówno matka jak i córka leżą nadal w szpitalu i do obecnej chwili śpią w dalszym ciągu, nie odzyskując przytomności.

Zdarzenia i wypadki

(—) Dnia 28 bm. odbędą się wybory do sejmu karpato - ruskiego. Termin zgłoszenia list kandydatów upływa dnia 21 stycznia.

Wybierać się będzie 28 posłów. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że przedłożenie innej listy, poza „rządową", na której figurują również nazwiska jednego Czecha i jednego Niemca, wydaje się, wobec panujących obecnie stosunków, mało prawdopodobne.

(—) Dr Schacht otrzymał dymisję ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy, pozostaje on natomiast nadal na stanowisku ministra bez teki. Prezydentem Banku Rzeszy został minister gospodarki dr Funk. Wskutek dymisji dra Schachta zostały przerwane rokowania w sprawie emigracji żydowskiej prowadzone z drem Rublee.

(—) Premier Irlandii de Valera wyraził premierowi Chamberlainowi ubolewanie z powodu zamachu bombowego na jego syna.

(—) P. Jerzy Brzozowski, dyrektor biura Prezydium Rady Ministrów został mianowany wiceministrem.

(—) Dyrektor biura inspekcji Min. Spraw Wewn., p. Stanisław Jarecki, został mianowany wojewodą stanisławowskim. Dotychczasowy wojewoda, gen. St. Pasławski przeszedł do centrali.

(—) W powiecie cieszyńskim bojówki czeskich dywersantów „Sleszkiego Odboju" dokonały ponownie napadów na patrol graniczny policji, raniąc 2-ch policjantów oraz raniąc żołnierza w leśniczówce granatem ręcznym.

W związku z powyższymi napadami polskie władze bezpieczeństwa wysiedliły z powiatów cieszyńskiego i frysztackiego na terytorium czeskie 500 uciążliwych cudzoziemców.

(—) Przyłączenie Chojen, Rokicia i Radogoszcza do Łodzi zostało znowu odroczone na rok.

(—) Na środowym posiedzeniu łódzkiej Rady Przybocznej, o którego zwołaniu donosiliśmy wczoraj, będą rozpatrzone m. in. sprawa zaciągnięcia przez miasto z Funduszu Pracy pożyczki w wysokości zł. 200.000 oraz przyjęcia dotacji w wysokości 110.000 zł. na dodatkowe roboty kanalizacyjno-wodociągowe i drogowe, sprawa przyznania Towarzystwu przyjaciół dzieci ulicy jednorazowej subwencji w wysokości 10.000 zł. oraz pokrycia komornego za lokal tej instytucji w kwocie 15.000 zł. rocznie.

Sprawa dodatkowej subwencji dla teatrów miejskich nie będzie rozpatrywana, bowiem została ona zdjęta na razie z porządku obrad komisji finansowo-budżetowej.

Mglista Agnieszka

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 21. 1. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 2 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 1 stopień. Ciśnienie barometryczne utrzymało się bez zmian — 752 milimetry. Pogoda utrzymuje się nadal pochmurna i mglista.

Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Bund w Łodzi ma otrzymać dwu ławników?

ŁÓDŹ, 21. 1. — Między PPS i Bundem doszło do porozumienia w sprawie prezydium miejskiego w Łodzi. Wzamian za zrzeczenie się Bundu z mandatu wiceprezydenta frakcja radziecka Bundu, licząca 11 radnych wchodząca w skład większości Rady Miejskiej, otrzymać ma dwóch ławników. Jako ławników w kołach Bundu wymieniają Milmana i Zygielbojma.

Oszczędności z „Tygodnia Trzeźwości"

preznaczmy na „Doraźny Posiłek" i „Caritas"

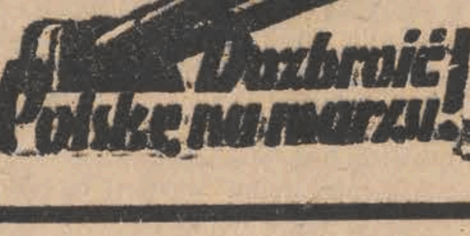
ŁÓDŹ, 21. 1. — W Domu Katolickim (Gdańska 111) odbyło się zebranie „Caritasu" przy udziale delegatów z 16 oddziałów parafialnych Łodzi. Przewodniczyła obradom d-rowa Sokołowska.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań w 16 oddziałach parafialnych na terenie miasta Łodzi w okresie świątecznym obdarowano okooł 2.500 rodzin najbiedniejszych podarkami świątecznymi.

Na zebraniu przyjęto jednogłośnie wniosek, aby z racji Tygodnia Trzeźwości, jaki odbędzie się na terenie diecezji łódzkiej, zwrócić się z apelem do społeczeństwa, aby w dniach trwania tego Tygodnia, t. j. od 2 do 8 lutego, wstrzymać się od alkoholu.

Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze składać na pomoc Biskupiego Komitetu Pomocy Najbiedniejszym „Doraźny Posiłek", oraz „Caritas", który przychodzi z pomocą najbiedniejszym.

Tydzień Trzeźwości ma być tygodniem miłosierdzia na rzecz bezrobotnych i najbiedniejszych.



Wyrok w wielkim procesie skarbowym.

Oskarżony skazany na rok więzienia.

KUTNO, 21. 1. — Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie zakończył rozprawę przeciwko b. kierownikowi egzekucji w Urzędzie Skarbowym w Kutnie, Śląskowskiemu Kazimierzowi. Proces ten, jak już donosiliśmy zgromadził 75 świadków. Akt oskarżenia przedstawiał się bardzo okazale w postaci 5 dużych zeszytów pisma maszynowego.

Po przemówieniach stron Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na przeciąg 2 lat. Na mocy amnestii Sąd zmniejszył karę do 1 roku więzienia, zawieszając jej wykonanie na 2 — 3 lata, a ponad to na 100 zł. grzywny i 95 zł. kosztów sądowych, a w razie nieściągalności na dodatkowe 10 dni aresztu.

W motywach Sąd podkreślił, iż wziął pod uwagę dotychczasowej niekaralności oskarżonego. Równocześnie Sąd stwierdził, że oskarżony dopuścił się znacznego przekroczenia swych urzędowych kompetencji, samowolnie dopisując różne sumy do wymierzonych podatków i stosując własne metody przy egzekwowaniu podatków.

Monopole pokrywają trzecią część budżetu.

Los Polaków za granicami państwa

Dalsze obrady komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA 21,1. Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było preliminarzowi budżetu Ministerstwa Spr. Zagr.

Referat wygłosił wicemarszałek Surzyński.

Na wstępie zajmuje się referent politycznym bilansem roku zeszłego.

Kierownik resortu zagranicznego może mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski i Europy. Nawiązanie stosunków z Litwą jest spełnieniem nie tylko nakazów racji politycznej, ale i potrzeby serc polskich. Jest pośmiertne zwycięstwo Wielkiego Marszałka. Śląsk Zaolziański wrócił do Macierzy. Wyciągnięta została drzazga, która jątrzyła organizm narodu.

Po tym wstępie politycznym sprawozdawca omawia problematy o charakterze społecznym w działalności MSZ., mianowicie: sytuację Polaków za granicą, sprawy emigracyjne oraz kolonialne.

Niestety nie możemy stwierdzić, jaką ewolucję przeszła dusza milionowej rzeszy Polaków w ZSRR. Kontakt z tą częścią narodu polskiego jest uniemożliwiony.

Co się tyczy Niemiec, to możemy patrzyć niemal codziennie na ewolucję duszy półtoramilionowej rzeszy Polaków tam zamieszkałych. Żywiły od 5 listopada 1937 r. nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudniania wzajemnych stosunków międzypaństwowych. Spełnienie tej nadziei nie od nas zależy. Wiadomości, które przychodzą z Niemiec, są nie pokojące.

W Rumunii, na Łotwie i Litwie również znajdują się większe skupienia polskie. Los ich układa się różnie. Jest w interesie tych państw, aby los ugrupowań polskich nie wywoływał niepotrzebnych tarć.

Polacy w Jugosławii i Danii, osiedli tam na roli, są żywiołem oszczędnym i pracowitym i zajmują pozycje dodatnie.

Wśród pięciomilionowej rzeszy naszego wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej postępuje zjednoczenie narodowe, obejmując nie tylko starsze pokolenie, ale też i licznych zwolenników spośród młodzieży polskiej tam już urodzonej i wychowanej.

Na terenie Ameryki Południowej w Argentynie Polacy znajdują możliwe warunki bytowania tak duchowe jak materialne, natomiast w Brazylii rok ubiegły zaznaczył się dotkliwie dla Polaków nieoczekiwanym silnym kursem eksterminacyjnym.

Rok ubiegły był okresem dobrej koniunktury dla emigracji zarobkowej i sezonowej. Przekroczyła ona w tym roku 100,000 ludzi, przy czym kontyngent do Niemiec podniesiony został z 10,000 w r. 1937 do 60,000 robotników rolnych. Dalej najliczniejsza była emigracja robotników rolnych do Francji i Łotwy, jak również na najnowszy teren tej emigracji — do Estonii, gdzie wyjechało 4,000 robotników

Skierowana po raz pierwszy w ubiegłym roku kategoria robotników sezonowych do gospodarstw chłopskich w Niemczech, stanowiąca 31,000 robotników miała fatalne warunki bytowania.

W roku 1938 wskutek przypływu uchodźców z Niemiec, Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem imigracyjnym, do którego przypływa element, z Polską nie związany.

Mimo trudności, ministerium spraw zagranicznych prowadzi nieustanną akcję w kierunku rozwiązania problematu.

Z drugiej strony społeczeństwo żydowskie musi zrozumieć, że poza jego dążeniami istnieją interesy polskie. Naród polski nie cofnie się przed przeprowadzeniem swoich interesów życiowych mimo wszelkie trudności. Obecnie jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia, ale jeśli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.

Omawiając sprawy kolonialne, referent podkreśla, że minister Beck jest pierwszym polskim ministrem, który nie tylko zwrócił uwagę na doniosłość posiadania przez Polskę kolonii, ale sprawę tę umieścił w rzędzie swych zamierzeń realizacyjnych.

Biorąc pod uwagę znaczne powiększenie agend MSZ., spowodowane ożywioną sytuacją międzynarodową, nie można uznać wzrostu wydatków MSZ. w preliminowanym budżecie za wygórowany i nieuzasadniony. Wydatki preliminowano w wysokości 41,378,000 zł. W porównaniu zrokiem 1938-39 wzrost wydatków wynosi 2,135,000 zł.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. SZEMBEKA.

Po referacie zabrał głos wiceminister Szembek, który w bardzo obszernym przemówieniu m. in. powiedział:

Z pomiędzy tych trwałych zmian stwierdzić przede wszystkim trzeba wyraźny kryzys wszystkich stałych instytucji międzynarodowych z Ligą Narodów na czele.

Odbija się to na technice pracy. Ambasady i poselstwa nasze wrócić muszą do dawnych metod pracy dyplomatycznej i coraz więcej spraw załatwiać same od początku do końca. Ponieważ środkami pracy w polityce zagranicznej są ludzie i pieniądze, a możność użycia ludzi w dostatecznej ilości i odpowiednim przygotowaniu — także pieniędzy wymaga, wobec tego jest rzeczą normalną, że fakt ten znajduje wyraz w preliminarzu budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych.

Toteż cała niemal podwyżka budżetu M. S. Z. w porównaniu z kredytami bieżącego okresu przeznaczona jest na koszty utrzymania placówek zagranicznych i wynosi ogółem 1.401.000 zł.

Poruszony przez rząd polski bodaj po raz pierwszy na szerokim gruncie międzynarodowym problem planowej emigracji żydowskiej stał się w obecnym okresie przedmiotem znacznie realniejszych wysiłków międzynarodowych.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu wicemin. Szembeka zabrał głos w dyskusji poseł Wagner, który podkreślił, że opinia polska ocenia całkowicie wielkie wyniki, osiągnięte przez naszą politykę zagraniczną w r. 1938. Mówca w imieniu komisji składa serdeczne podziękowanie i uznanie kierownikowi tej ważnej dziedziny życia państwowego ministrowi Beckowi.

Pos. Sommerstein uważa, że w rozwiązaniu problemu żydowskiego zainteresowani muszą być nie tylko sami żydzi, ale państwo i społeczeństwo polskie.

Udzielał jeszcze krótkich wyjaśnień sprawozdawca pos. dr. Surzyński, po czym w głosowaniu komisja przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych w brzmieniu rządowym bez zmian.

BUDŻET MONOPOLI.

W dalszym ciągu obrad komisja wysłuchała referatu pos. Sobczyka o preliminarzu budżetowym monopoli. Referent podkreślił, że monopole państwowe stanowią jedno z poważniejszych dochodów skarbu państwa, gdyż wpłata ich, zgodnie z preliminarzem na r. 1939/40 wynosi niemal 30 proc. wszystkich dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych i wyraża się sumą 725.016.7000 zł. W porównaniu do wpłaty w budżecie za okres 1938/39 jest ona wyższą o kwotę 32.809.700 zł.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa sejmu przeprowadziła obszerną dyskusję nad budżetem monopoli, w której zabierało głos wielu posłów, zwłaszcza monopolu spirytusowego.

W głosowaniu budżet monopoli państwowych został przyjęty bez poprawek.

DŁUGI PAŃSTWOWE.

Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrzenia budżetu długów państwowych.

Sprawozdawca p. Huepsch podkreślił, że na obsługę długów wyznacza się 225,706,000 zł., z czego na obsługę długów wewnętrznych 158,763,680 zł., długów zagranicznych 52,024,880 zł. i z tytułu poręki państwowej 14,917,440 zł., po czym przeprowadził szczegółową analizę po szczególnych pozycyj tej części budżetu.

Po dłuższej dyskusji komisja uchwaliła preliminarz budżetowy obsługi długów bez zmian.

Na tym porządek dzienny wyczerpano

ŻYCIE ZGIERZA

OPŁATEK U REZERWISTÓW.

W lokalu Związku Rezerwistów odbył się opłatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W uroczystości udział wziął również ks. Jan Polak, który wygłosił przemówienie, życząc organizacji pomyślnej pracy w nowym roku.

Przemawiały członkinie Zarządu do licznie zebranych członkiń świetlicy kobiet i dziewcząt oraz członków organizacji. Wśród dobrego nastroju zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Dziś znowu odbędzie się opłatek Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w sali własnej przy ul. Pierackiego 2. Również dzisiaj „Orlę" organizuje przedstawienie i zabawę w Białej Sali.

WALNE ZEBRANIE KSMM.

Jutro tj. w niedzielę dn. 22 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. księdza Piotra Skargi 28 odbędzie się walne roczne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie zarządu oraz wybór nowych władz.

JASEŁKA

Jutro o godz. 5 po poł.

W sali szkoły Nr 4 w Zgierzu „Krucjata Eucharystyczna" pod kierunkiem p. T. Zimolągowej wystawia po raz czwarty piękne „Jasełka" z tańcami i śpiewami, których wystawa, oraz stylowe dekoracje, wykonane łaskawie przez prof. St. Żywara i kostiumy, wypracowane przez nauczycielkę p. Kuśnierkową zachwyciły publiczność. Dochód przeznacza „Krucjata" na budowę domu parafialnego. Kierownikowi szkoły p. J. Niepokojowi oraz gronu nauczycielskiemu szkoły powszechnej Nr 4 należą się słowa uznania za tak owocną pracę nad dziatwą szkolną.

REPERTUAR KIN.

Kino „Apollo" wyświetla piękny film polski pt. „Granica".

Kino „Venus" również polski film pt. „Serce Matki".

POMYSŁOWY FABRYKANT.
Pałac z błękitnej wełny
Propaganda kroczy różnymi drogami...

Chicago, w styczniu.

Wśród 7.600 fabrykantów włókienniczych w Chicago był mr. Kanter jednym z najbardziej nieznacznych, dopóki nie zrozumiał, że może zdobyć sukces jedynie w drodze specjalizacji. Fabrykował dotąd materiały męskie różnych jakości i kolorów. W chwili, gdy groziła mu jeszcze jedna upadłość, postanowił przez całe życie fabrykować tylko ciemnobłękitne materiały wełniane.

Już nazajutrz wielki otwarty samochód objeżdżał ulice Chicaga. Samochód był ciemnobłękitny, wnętrze wyłożone było materiałem ciemnobłękitnym. W samochodzie siedział mr. Kanter w ubraniu z ciemnobłękitnej wełny, w ciemnobłękitnym kapeluszu i z ciemnobłękitnym krawatem. Szofer był w ciemnobłękitnej liberii. Obaj palili papierosy, których bibułka była zabarwiona na kolor niebieski. Nad tablicą z numerem umieszczony był wielki napis: „W tym samochodzie jedzie król ciemnobłękitnej wełny".

Mr. Kanter nie ograniczył się do samochodu. Wkrótce wszyscy krawcy otrzymali od niego ciemnobłękitne listy z próbkami ciemnobłękitnej wełny. Maszyna do pisania, której używał do pisania listów, pisała białymi literami na ciemnobłękitnym papierze. Bardzo szybko wzrosła liczba klientów, którzy się zainteresowali oryginalnym fabrykantem. Klientów tych przysyłali mu krawcy i domy konfekcyjne, zachęceni błękitnym samochodem lub ciemnobłękitnymi anonsami w dziennikach.

Wkrótce też mr. Kanter urządził przy swojej fabryce pracownię krawiecką, która szyła wyłącznie ubrania z ciemnobłękitnej wełny. Szef propagandy mr. Kantera wpadł w krótce na pomysł, ażeby szyć również kostiumy damskie z ciemnobłękitnej wełny i istotnie udało się mr. Kanterowi wylansować z Chicago modę, która przyjęła się w sferach eleganckich pań.

Po dwóch latach panowania jako król ciemnobłękitnej wełny mr. Kanter poczuł, że siła przyciągająca jego towarów powoli słabnie. Nie pomagało nic, że zamiast jednego samochodu miał cztery ciemnobłękitne auta, którymi jeździli wszyscy członkowie rodziny. Musiał znaleźć coś nowego. Po dłuższych rozmyślaniach wpadł na nowy pomysł: postanowił zbudować cały dom z ciemnobłękitnej wełny.

Kilku architektów uznało plan za niewykonalny. Wkońcu jeden z nich oświadczył, że sporządzi cegły z wełny. Chicago miało nową sensację: następnego roku położono istotnie kamień węgielny pod dom z prasowanych ciemno-błękitnych cegieł wełnianych.

Zrozumiałe jest, że każdy chciał mieszkać w tym domu. Wielu gości stało się nowymi klientami, którzy kupowali ciemnobłękitną wełnę od króla ciemnobłękitnej wełny. W lecie było w izolowanym wnętrzu domu chłodno, w jesieni było ciepło, w zimie cegły zmieniły się znów na wełnę i król razem z gośćmi musieli uciekać śpiesznie z wełnianego domu do hotelu. Gdy policja bezpieczeństwa zburzyła wełniany dom na koszt Kantera, był to nowy sukces reklamowy Kantera, który zarobił na tym jeszcze więcej niż poprzednio.

Dobroczynność była też na usługach propagandy. Kilku funkcjonariuszy fabryki uwijało się po mieście z paczkami ubrań pod pachą. Jeśli spotkali jakieś biedne obszarpane dziecko, zabierali je do samochodu i tam wkładali na nie nowe, ciemnobłękitne ubranie. Kanter sprzedawał tanie ubrania z ciemnobłękitnej wełny po 8 dolarów, elegancki świat Chicaga zaopatrywał w ubrania po 150 dolarów. W czasie przedstawień na cele dobroczynne rozdawał setki ubrań z ciemnobłękitnej wełny i osiągnął istotnie to, że jego przedsiębiorstwo stało się nie tylko największym w Chicago i z łatwością przetrwało lata kryzysu.

Mr. Kanter umarł niedawno w Chicago. — Trzymając się tradycji, rodzina odwiozła zwłoki jego ciemnobłękitnym samochodem na miejsce wiecznego spoczynku. Wszyscy goście żałobni i karawaniarze mieli na sobie ciemnobłękitne ubrania, a trumna nieboszczyka okryta była ciemnobłękitnym całunem.

W.

To wcale nie będzie bolało!



— uspokaja pielęgniarka swego małego pacjenta, którym jest słynny liliput 20-letni José Capalone.

90 mężczyzn bez.. spodni
OSOBLIWY NAPAD BANDYCKI.

W Pittsburgu trzech młodych, uzbrojonych bandytów zmusiło 90-ciu mężczyzn do pozbycia się spodni i okradło ich z gotówki zabierając około 30.000 dolarów.

Bandyci byli zamaskowani chusteczkami i zanim dano znać policji, uciekli w oczekującym na nich samochodzie.

Właścicielka fermy zastrzeliła polskiego emigranta.

Na fermie p. M. Gouilleux w dep. Somme pracował od półtora roku robotnik polski Stanisław Woźnicki lat 27. Woźnicki był pilny i pracowity, cieszył się więc poważaniem swych chlebodawców. Mieszkając na fermie, jadał wraz z nimi obiady i kolacje i ten tryb życia spowodował, że młody człowiek zakochał się na dobre w swej gospodyni. Pani Gouilleux lat 24, matka jednego dziecka, broniła się przed zakochanym, grożąc że powie mężowi, lecz nie chcąc wywoływać nieprzyjemnych scen, nie powiedziała nic, czekając aż młody człowiek sam się opamięta.

Podczas wielkich mrozów Gouilleux dał Woźnickiemu pokój na pierwszym piętrze, co dawało mu sposobność do częstszego widywania gospodyni.

Woźnicki, udając się na lekcję prowadzenia samochodu do Amiens, poprosił o obiad wcześniej, który gospodyni podała mu w kuchni. Jak wynika ze śledztwa, młody człowiek stał się natarczywy, wobec czego kobieta poszła do swej sypialni i wróciwszy z fuzją strzeliła do Woźnickiego obróconego do niej plecami. Robotnik przeszyty kulą, padł na ziemię bez życia, a gospodyni przestraszona uciekła do swego pokoju, chcąc popełnić samobójstwo. Niestety mąż wrócił właśnie w tej chwili z pola i przeszkodził jej w tym zamiarze. Żandarmi zabrali zabójczynię do więzienia.

—ooo—

GDZIE JEST MAURYCJA?
Awanturnik w hotelu.

Około godz. 3 nad ranem przejeżdżający patrol rowerowy po ul. Vanver w Paryżu składający się z trzech policjantów został zatrzymany przez dzierżawcę hotelu znajdującego się przy ulicy Maison-Dieu, który przestraszony opowiedział im, że przed chwilą jakiś osobnik zadzwonił do hotelu. Na skutek tego dzwonka wyszła jego żona, myśląc, że to jakiś klient. Był to silnie zbudowany mężczyzna, który na zapytanie czego sobie życzy, odpowiedział, że musi widzieć się z „Maurycją". Dzierżawczyni odpowiedziała, że ona tu mieszka, lecz nie ma jej w domu. Na to jegomość zaczął się awanturować zarzucając dzierżawczyni kłamstwo. Usłyszawszy hałas i kłótnię zjawił się dzierżawca, nakazując osobnikowi natychmiast opuścić hotel. Tajemniczy jegomość wpadł w złość i wystrzelił w kierunku gospodarzy hotelu, którzy drugimi drzwiami wybiegli na ulicę po pomoc.

Wysłuchawszy zeznania gospodarza, policjanci spisali protokół i złożyli go w komisariacie. W tejże chwili wpadła na posterunek zdyszana i przelękniona kobieta, błagając policję o pomoc, gdyż do hotelu jej wpadł jakiś opryszek mówiąc, że się chce widzieć z „Maurycją" i na odpowiedź że jej nie ma w domu zaczął rzucać się i pobiegł na trzecie piętro, krzycząc: „ja ci udowodnię, że ona jest!" Przez omyłkę wyważył drzwi u sąsiada Maurycji, który z przerażeniem zapytał czego żąda. „Energiczny pan" z rewolwerem w ręku zawołał: „Dawaj moją Maurycję"! Wystraszony lokator powiedział: „Ona mieszka w sąsiednim pokoju...". Usłyszawszy te słowa awanturnik wyważył drzwi we wskazanym pokoju, lecz nie zastawszy w nim Maurycji, zamierzał wyjść. W tym momencie do pierwszego pokoju z drzwiami wyważonymi wbiegli policjanci, a ujrzawszy leżącego w łóżku mężczyznę z rewolwerem w ręku wzięli go za bandytę i chcieli aresztować. Zbadawszy zaś całą sprawę, pozostawili go na miejscu kierując swe kroki do sąsiedniego pokoju. Stąd padł strzał i zranił jednego z policjantów. Wówczas policjanci cofnęli się i zawezwali pomoc. Na wezwanie policjantów, aby się poddał awanturnik odpowiedział groźbami. W zamian policjanci puścili łzawiące gazy. Nie chcąc się jednak poddać, awanturnik położył kres swemu życiu jedną kulą w skroń.

Rannego policjanta prefekt policji udekorował złotym medalem zasługi.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 32

— Żądam prawdy. Dość tej gry w ślepą babkę. Syn mój jest beznadziejnie chory? Czy tak?

— Tak...

Lucja uciekła. Nie mogła zostać sam na sam z Igorem. Bała się wprost tego zmienionego do niepoznania człowieka.

Bagreckoj bezsilnie oparł się o drzwi. Wszystko wirowało mu w oczach.

— Wszystko, co kocham, opuszcza mnie! — jęknął złamany.

Dziecko obudziło się i utkwiło w ojcu nieruchome spojrzenie maleńkiego starca. Zdawało się, że rozumie jego cierpienie i współczuje mu. Pierwszy raz zauważył Igor nikły smutny uśmiech na tych bladych usteczkach.

— Pocieszasz mnie, kochanie, ale cóż mi z tego?

Ukląkł przed kołyską i wziął w swoją dużą ciepłą dłoń blade chłodne rączki, szepcząc:

— Dimuś, błagam cię, nie opuszczaj mnie! Jestem taki sam, kochałem cię tak bardzo, byłeś moją jedyną nadzieją. Życie bez ciebie będzie puste i bezcelowe. Po co mam w ogóle żyć? Żyj, jedyny, błagam cię!

Dziecko wciąż uśmiechało się. Jasne oczęta z nieziemską powagą patrzyły przed siebie. Maleńką nóżką niechcący potrącił grającego pajaca, który żałośnie i cicho zanuciwszy kilka początkowych taktów dziecinnej naiwnej piosenki, umilkł.

Późno w nocy Igor siedział w gabinecie i pisał list do Zoi. Donosił jej w krzepiących i pieszczotliwych słowach, że Dima trochę niedomaga, lecz że to nic poważnego i że niebawem będzie zdrów.

Nagle przeraźliwy krzyk rozdarł ciszę nocy...

Zimny pot wystąpił na czoło Bagreckiego. Pobiegł na górę, skąd dochodził krzyk. Oto szereg drzwi: buduar matki, sala bilardowa, zielony salonik, pokój gościnny i wreszcie dziecinny pokój. Jak szalony szarpnął drzwi. Lucja w długiej nocnej koszuli klęczała przed kołyską Dimy. Plecy jej, pokryte ciemnymi rozpuszczonymi włosami, drgały kurczowo, a z piersi wydobywały się rozpaczliwe krzyki...

Rzucił się do łóżeczka. Dziecko leżało nieruchome, białe i ciche, jak zerwany pierwiosnek... Hrabina wbiegła do pokoju. Siwe włosy wysuwały się spod koronkowego czepka, ręce się trzęsły. Sprawiała wrażenie starej złamanej życiem kobiety. Igor szlochając rzucił się do matki. Objęła jego głowę, przytuliła do piersi.

Dopiero teraz zrozumiał, jak nieocenionym skarbem jest serce matki

— Mamo, mateńko — szeptał, jak biedny bezbronny chłopak, a gorące łzy płynęły na jej ręce.

Znalazła w sobie tyle siły, by wyszeptać wśród łkań:

— Bądź mężny, synku, bądź mężny.

Czarna marcowa noc czaiła się za oknem.

W ogromnej balowej sali wśród kwiatów stała maleńka srebrna trumienka. Twarzyczka Dimy w aureoli kwiatów wydawała się nierealnie piękna i uduchowiona. Białe jak dwie gałązki konwalii rączki spokojnie spoczywały na piersiach. Młoda zakonnica monotonnie odczytywała ewangelię. W powietrzu unosił się dusznosłodki zapach kadzidła i kwiatów. Cienie, rzucane przez świece, kołysały się tajemniczo.

Igor nie mógł się modlić. W duszy jego wrzał bunt. Stojąc nad trumną syna, żegnał swe najlepsze nadzieje: życie wydawało mu się czarną bezdenną otchłanią, porywającą wszystko, co piękne.

Nagle trwożna myśl przeszyła jego umysł:

— A może to zemsta za tamto złamane i shańbione przez niego życie? Za każdą winę trzeba zapłacić straszną cenę... O, gdyby mógł upaść do jej stóp i błagać o przebaczenie...

Wzrok jego znów z beznadziejną tęsknotą padł na zastygłą twarzyczkę małego.

— Synku najdroższy... Tak strasznie mi tutaj w tej ciemnej ogromnej sali, gdzie mdło pachną kadzidła i kwiaty, a wśród kolumn błąka się zwycięski Anioł Śmierci...

Nie domyślał się w swym bólu, iż Lucja cierpiała z nim razem. Mimo, iż zdawała sobie sprawę, że Dima umarł, zarażony pokarmem mamki, dręczyła ją myśl, że dotknięcie jej ręki zabija, jak zabijała kamea.

Pogrzeb Dimy odbył się w tajemnicy. W gazetach nie było nekrologów. Hrabina i Igor bali się, by ktokolwiek nie dał znać Zoi o śmierci syna, bowiem wiadomość tę mogłaby przypłacić życiem. Hrabina nie nosiła żałoby, a znajomym na pytanie o Dimie, mówiono; że lekarze wysłali go do jednego z majątków Bagreckich. Po nabożeństwie, które odbyło się w pustej cmentarnej cerkwi, przeniesiono trumienkę Dimy do kaplicy Bagreckich.

Dni upływały chmurne i ponure. Hrabina jak cień snuła się po pokojach, gdzie wszystko przypominało jej zmarłego wnuka. Postanowiła w końcu spędzić jakiś czas w klasztorze, którego przeoryszą była jej krewna księżniczka Tobolcew. Hrabina wierzyła, że gorąca modlitwa wśród ciszy klasztornej przyniesie ulgę jej zbolałemu sercu.

Przed wyjazdem serdecznie zwróciła się do Lucji, prosząc, by zajęła się domem w czasie jej nieobecności.

Ze łzami uściskała wzruszoną Lucję, która zgodziła się zostać w domu Bagreckich, gdyż czuła, że będzie jeszcze potrzebna tym dobrym, a tak nieszczęśliwym obecnie ludziom.

Po odjeździe hrabiny, Lucja długo patrzyła za oddalającą się piękną karetą. Była bardzo smutna i w duszy czuła pustkę. Jedynie myśl, że Rudi jest zdrów i przebywa pod opieką dobrych ludzi, napełniała jej serce otuchą.

Igor dnie i noce spędzał po za domem. Służba szeptała między sobą, że często wraca nad ranem, podchmielony, a jego wierny sługa Andrzej kiwał głową ze smutkiem i wyrzutem:

— Niedobrze się dzieje z naszym panem. W towarzystwie Cyganów zalewa winem swoje nieszczęście. Nie ma młodej pani, nie ma go kto powstrzymać.

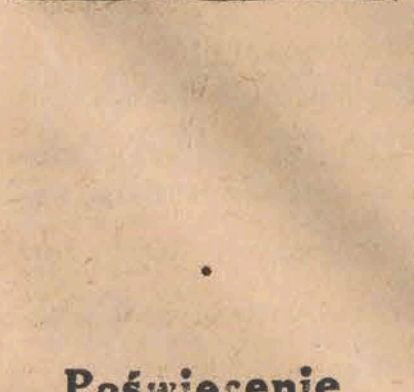
Lucja słyszała o tym od Maszy, powtarzającej jej rozmowy i plotki, krążące wśród służby. Cierpiała bardzo, ale cóż mogła mu pomóc? Któregoś wieczoru niespodziewanie spotkała się z Igorem na schodach. Była przerażona widokiem jego nabrzmiałej twarzy, noszących piętno bezsennych nocy i hulanek. Czarne cienie otaczały jego rozgorączkowane oczy. Spojrzał na nią mętnym wzrokiem i poczuła oddech, nasycony alkoholem. Skłonił się jej niedbale i chwiejnym krokiem oddalił się do swoich apartamentów.

Idąc do wnuka, całą drogę zastanawiała się, jak pomóc nieszczęśliwemu Igorowi. Spokojna atmosfera domu Świętochowskich zawsze działała na nią kojąco. Jadwiga przywitała ją radośnie, opowiadając z ożywieniem, że Rudi staje się coraz mądrzejszym i rozkoszniejszym chłopaczkiem, że wyraża swoje uczucia w języku tylko dla niego zrozumiałym, doprawadzając ją do dawno zapomnianej wesołości. Lucja czule wzięła malca na ręce Jakże wyrósł i zmężniał. Chwilami przypominał jej Dagny....

Pobawiwszy się z małym, udała się do Ojca Antoniego. Opowiedziała mu o swoich troskach, o śmierci małego Dimy, którego tak pragnęła uratować, o strasznej rozpaczy ojca i o młodej hrabinie, którą może zabić wiadomość o śmierci dziecka.

— Boże, co bym dała, by ulżyć cierpieniom tych tak dobrych dla mnie ludzi..

Poświęcenie



Przyjaciel zwierząt na spacerze.

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Miasto zdecydowało postawić bariery ochronne przy przystankach tramwajowycn na ul. Grochowskiej na odcinku od ul. Czapolskiej do ul. Zamojskiego, wzdłuż prawego toru tramwajowego, idącego w bezpośrednim sąsiedztwie z torem kolejki Wawerśkiej.

* * *

W związku z utrzymującą się odwilżą, w górnym i środkowym biegu Wisły zaszły ostatnio duże zmiany na rzece. Lokalne ruchy lodów utrzymują się nadal. Grubość lodu na Wiśle w obrębie Warszawy wynosi około 25 cm. Dzienny przybór wody dochodzi do 5 cm. Przy obu brzegach rzeki wytworzyły się wąskie kanały wolnej od lodów wody. Również skorupa lodowa jest w kilku odcinkach strzaskana, toteż występują lokalne przesunięcia większych partii zwartego lodu poniżej mostu kolejowego przy Cytadeli. O ile odwilż utrzyma się jeszcze, ruszenie lodów w Warszawie na całym profilu rzeki może nastąpić za 3—4 dni. Ruszenie Wisły nie nastręczy dla Warszawy poważnego niebezpieczeństwa. — Groźba powodzi wytworzyłaby się jedynie w wypadku, gdyby ruszeniu Wisły w regionie stołecznym nie towarzyszyły większe ruchy lodów poniżej Warszawy.

Z ogólnej liczby około 24 000 porad lekarskich, udzielonych w ubiegłym miesiącu przez wszystkie Miejskie poradnie społeczno - lecznicze, największy odsetek porad przypada na poradnie przeciwgruźlicze.

* * *

Starostwo Śródmiejskie rozpoczęło stałą kontrolę kinoteatrów i miejsc widowiskowych za niepunktualne rozpoczynanie przedstawień, względnie przedłużanie ponad normę przerw między seansami. Właściciele względnie dyrektorzy tych przedsiębiorstw będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

* * *

W ostatnich dniach stycznia odbędzie się odsłonięcie na gmachu Ratusza tablicy Powstania 1863 r. W uroczystości wezmą udział organizacje społeczne, cechy, związki sfederowane i młodzież szkolna. Przemówienia wygłoszą: prezydent miasta i przedstawiciel weteranów z 1863 r., który dokona odsłonięcia tablicy.

Krateczki.

PERFIDNY MIOTEŁ

i oszukana narzeczona

Niby pokój panuje na świecie, a jednak żyjemy pod znakiem gazów, ataków, nalotów i t. p. Wszystko to wprawdzie odbywa się „na niby", ale ludzie powoli wchodzą w „odpowiednią" atmosferę. Goście kawiarniani przestają zajmować się polityką międzynarodową, a rozważają domowym sposobem kwestie schronów, zabezpieczenia, gazowania i t. p. Niewątpliwie są to zagadnienia bardzo ważne i poważne. Dobry schron—to połowa bezpieczeństwa. W ćwiczeniach próbnych odpowiednie uchronienie się od zagazowania, to również wielkie zwycięstwo. Ponieważ jednak w czasie ćwiczeń nikt nie będzie przecież używał autentycznych gazów, należy wynaleźć środek zastępczy. Możeby odpowiednie władze nie miały nic przeciwko temu, aby w czasie ćwiczeń próbnych ludność zagazowywać alkoholem? Przechodnie sami będą napraszać się, aby ich zagazowano.

Ważną rzeczą jest również schron przeciwlotniczo - gazowy. Co do schronów tych mam jednak zastrzeżenia. Przypuśćmy bowiem, że jest prawdziwa wojna, że chowam się do piwnicy, zwanej na czas wojny schronem, że bomba jedna i druga rozwala mój dom i co się okazuje? Znajduję się wprawdzie żywy i cały w schronie-piwnicy, ale nie mogę z niego wygrzebać się, bo wyjście zawalone jest gruzami rozwalonego bombą domu. Z tych względów zaczynam się zastanawiać, co gorsze. Niewątpliwie najlepsze są schrony wybudowane w ziemi, a nie posiadające żadnej nadbudówki. Pierwszorzędnym schronem, jak to już kiedyś wskazywałem, są kuchnie restauracyjne, mieszczące się zazwyczaj w piwnicach. Człowiek ma tam i światło i ciepełko i odpowiednie wyżywienie jako też i napitek. Publiczność, zagazowana sposobem naturalnym, nie będzie się lękać gazów sztucznych.

Najważniejszą rzeczą jednak są maski przeciwgazowe. I to nie tylko w czasie wojny. Jestem gorącym zwolennikiem chodzenia w maskach gazowych nawet w czasach pokojowych. Który wierzyciel pozna mnie na ulicy, gdy będę miał na buzi maskę gazawą? Może nawet przyjść do mnie do domu. Gdy tylko rozlegnie się dzwonek u drzwi wejściowych, natychmiast nakładam maskę otwieram własnoręcznie drzwi i własnorącznie mówię gościowi, że nie ma mnie w domu. Chodząc w masce gazowej, nie obawia się człowiek, że żona złapie go in flagranti na randce z dziewczęciem, że od najdzie go w szynku. Wracając nad ranem w masce gazowej do domu, człowiek wie, że wałek od ciasta zanim trafi w buzię, natrafi przed tem na przeszkodę w postaci maski.

Maska gazowa to, słowem, najwspanialszy wynalazek naszych czasów. Nadaje się do użytku tak w czasie wojny jak i w czasie pokoju. W domu i na ulicy. W pożyciu „hondlowym" i w pożyciu małżeńskim. Uniwersalny środek, ułatwiający ludziom życie.

Kupuję sobie maskę. Było nie było. Trzeba tylko dowiedzieć się, gdzie sprzedają maseczki gazowe na kredyt i na raty. Zresztą w okresie karnawału maski są szczególnie modne. Na bale maskowe goście powinni przychodzić w maskach gazowych. Oryginalnie, modnie i celowo.

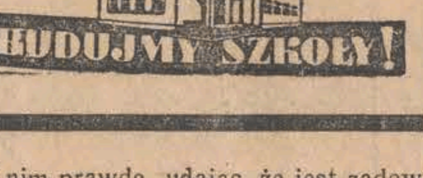
NARZECZONY.

Tak treściwy i mądry temat nie może i nie powinien być rozwadniany. Zresztą woda podobno źle działa na gazy. Czy widział kto zresztą zagazowanego człowieka, aby pił wodę? Nie. Dopiero nazajutrz, gdy już ma „katzenjamer", zalewa się wodą. Z tych właśnie względów, aby ważki, obronny temat był lapidarny i treściwy, postanawiam tak szybko przejść do dzisiejszej skromnej sprawy.

Sprawa szablonowa: on, ona i pieniądze. On, to — Kazimierz Mioteł, kawaler lat dwudziestu kilku, ona — Marianna Owczak, dziewica powyżej trzydziestki i one— kochane pieniążki, które znajdowały się u niej, nad czym on, ów Mioteł, bardzo i rozpaczliwie bolał.

Rzecz zaczęła się banalnie. Ona pożądała męża, on pożądał forsy. Ponieważ ona miała forsę, więc on, czyli Mioteł zaczął robić do Marysi czułe miny. Że kocha — szlocha, że ożeni się, że jest szczęśliwy. Chodził z nią parę miesięcy i zjadał jej kotlety wieprzowe i schab z kapustą. Wreszcie, gdy zaczęła piłować, że na co właściwie czekamy, że przecież jeśli tak kocha i pożąda, to nic łatwiejszego, jak dać na zapowiedzie, ślub i siup! Przekonała go. Tylko drobiazg pewien powstrzymywał go, jak oświadczył: brak drobnych na koszta związane z „organizacją" ślubu. Trzeba dać na zapowiedzi, trzeba kupić obrączki i ubranie ślubne sprawić, a właśnie, akurat jak na złość, jest bez forsy. Więc, ponieważ była naiwna i pożądała, dała trzysta zet. A gdy wziął forsę, więcej się nie pokazał. Płacz, policja, odszukanie i — Sąd Grodzki skazał Kazimierza Miotła (lub Mioteła, jeśli kto woli) na 6 miesięcy aresztu.

Jerzy Krzecki.



B. dyrektor biura Funduszu Pracy

skazany na rok więzienia.

Z Wilna donoszą:

W roku ubiegłym olbrzymie zainteresowanie wywołała sprawa dyrektora wileńskiego Biura Funduszu Pracy, Jana Werczyńskiego, zarabiającego miesięcznie po 850 złotych, a zwolnionego ze stanowiska pod zarzutem przywłaszczenia przez poświadczenie nieprawdy 40 zł. 50 gr. (czterdziestu złotych!).

Sprawa b. dyrektora B. F. Pr. znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że świadomie poświadczył nieprawdę o sumach wydanych podczas podróży służbowych w 2 wypadkach 29 października 1937 r. i 30 kwietnia 1938 roku. W pierwszym wypadku miał jechać inną trasą niż podał, a wskutek tego miał większe diety; w drugim wypadku miał w ogóle nie być w Mołodecznie, a tymczasem podjął koszty podróży. W ogóle podjął o 40 zł. 50 gr. za wiele.

Dyr. Werczyński do winy się nie przyznał. Twierdzi, że w Mołodecznie był, wstąpił do starosty, lecz nie chciał mu przerywać konferencji i odszedł nie załatwiwszy sprawy.

Dyr. Werczyński skazany został na 1 rok więzienia.

Urlop zdradził sekretarza sądu.

Pożyczki za odraczanie terminu kary.

Ze Stanisławowa donoszą:

Przed trybunałem sądu okręgowego w Stanisławowie toczyła się rozprawa przeciwko sekretarzowi sądu grodzkiego w Sołotwinie Antoniemu Głowaczewskiemu oraz przeciwko maszyniście Józefowi Kobieluchowi z Dźwiniacza. Sprawa w świetle aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Sąd Grodzki w Sołotwinie skazał Kobielucha za występek z art. 250 kk. na miesiąc aresztu. Wyrok ten uprawomocnił się w marcu 1937 roku, a wówczas Kobieluch otrzymał trzymiesięczne odroczenie wykonania wyroku. Po upływie tego czasu, Kobieluch udał się do sekretarza Głowaczewskiego z prośbą o poradę w sprawie dalszego odroczenia terminu kary. Głowaczewski oświadczył wówczas Kobieluchowi, że nie ma po co iść do sędziego w tej sprawie, bowiem odroczenie terminu zależy od niego, jako sekretarza i tak będzie, jak on zadecyduje. Następnie Głowaczewski przystąpił na korytarzu sądowym do Kobielucha i poprosił go o pożyczenie 5 zł. Takich pożyczek oskarżony zaciągnął więcej u Kobielucha oraz chodził z nim do restauracji, gdzie bywał przez K. goszczony. W sierpniu 1937 roku Głowaczewski poszedł na urlop, a zastępujący go urzędnik sądowy Huber wezwał Kobielucha do odbycia kary. Wówczas cała sprawa wyszła na jaw. W wyniku rozprawy Głowaczewski został skazany na półtora roku więzienia, a Kobieluch na 6 m. więzienia.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 21 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 „Dzieci Pana Majstra" — słuchowisko dla dzieci
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika literacka
16.35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana
17.05 Złote czasy sceny krakowskiej — felieton — z Krakowa
17.20 Utwory Larsa Eryka Larsona w wykonaniu kameralnego zespołu instrumentalnego — z Krakowa
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla Polaków za granicą
19.15 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego
19.55 Walce w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro
21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.
W przerwie o g. 21.50: „Pracowity dzień"— skecz
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15—1.00 Muzyka taneczna z płyt

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Wesoły dymek z komina: „Karnawałowe rytmy"
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.55 Wiadomości bieżące

NIEDZIELA, 22 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Kolęda
7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Anny w Warszawie
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.45 Felieton programowy
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Poznania
13.00 Wyjątki z pism Pózefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa — z Katowic
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.05—16.10 Przerwa
16.10 Transmisja z Paryża: Fragment międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Francja
17.05 „Ostatnie błyski powstania styczniowego" — fragment z „Krzyżaków" Marii Jehanne Wielopolskiej
17.25 Zabawa taneczna dla naszych dzieci — wykona mała orkiestra P. R. i in.
19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej
20.00 Muzyka z płyt
20.15 Audycje informacyjne: Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R., przegląd polityczny, dziennik wieczorny, tygodnik dźwiękowy oraz nasz program na jutro
21.20 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
W przerwie o g. 21.50: „Wesoły Bilans" — z Katowic
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Wiązanka muzyczna — płyty
9.10 Odczytanie programu
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
13.05 Jak powstała książka? — opowiadanie dla dzieci
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 Audycja robotnicza
19.30 Arie i pieśni w wykonaniu Kaz. Szupko
20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne

Mały Benito poczeka

na powrót mamusi.

Z Gdyni donoszą:

Na pokładzie s/s „Kraków" przybyła do Gdyni deportowana z Belgii niejaka Władysława T. z siedmiomiesięcznym synkiem Benito. Podczas odprawy paszportowej wydała się jej twarz znana urzędnikowi, który przeglądał jej dokumenty. Rozpoznał w niej poszukiwaną przez sądy w Warszawie i w innych miastach międzynarodową złodziejkę kieszonkową, która „gdzieś się zapodziała". Okazało się, że pani Władysława piechotą w swoim czasie przekroczyła granicę polsko-czeską, tak samo po tym b. czesko-niemiecką i w jakiś nieznany bliżej sposób dotarła do Belgii. Oświadczyła ona, że udała się do Belgii do swego męża, a ponieważ zmarł on w szpitalu, więc zwróciła się do konsulatu polskiego z prośbą o ułatwienie jej powrotu do rodzinnego Kutna. Wówczas wyszło na jaw, że opuściła Polskę nielegalnie, toteż bezzwłocznie została deportowana do Gdyni na pokładzie s/s „Kraków".

Podczas rozprawy doraźnej skazana została na 4 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Czas ten mały Benito spędzi w schronisku Opieki Społecznej w Kutnie, a zapewne pozostanie tam dłużej, gdyż matką jego zajmą się z kolei sądy w Warszawie i w innych miastach, gdzie „urzędowała".

R. VERNIER.

Niespodzianka.

Henryka Dubois była pewna, że mąż jej będzie kiedys Szekspirem, lub Racinem dzisiejszych czasów. Na razie jednak niestety, żaden dyrektor teatru nie przyjął jeszcze sztuki od niego.

W dniu jednak, kiedy dramat jego ujrzy światło kinkietów — jakaż radość, jakiż sukces. Henryka była tego tak pewna, że aby towarzyszyć swemu wariatowi mężowi do Paryża, opuściła bez żalu ciche i uregulowane życie na prowincji..

Oczekując na zwycięstwo Leona, mieszkali „na razie" w mansardzie na 8-ym piętrze bez windy, zadowalniając się jednym pokojem, w którym za parawanem, stała gazowa maszynka, służąca im za kuchnię. Henryka marzyła co prawda kiedyś o innym trochę losie, wiedziała jednak, że żona dramaturga musi z początku znosić biedę. Życie odda im później sprawiedliwość.

Leon pracował nad dramatem w trzech aktach, który miał być niezwykłym arcydziełem. Miał zresztą wiarę w swoje siły, niedawno bowiem dyrektor „Teatru Niezależnych", któremu Leon powierzył jedną ze swych sztuk do przejrzenia, rzekł:

— Utwór pana jest bardzo interesujący. Szczególnie drugi akt jest świetny. Niestety z powodów ode mnie niezależnych — sztuki tej wystawić nie mogę.

Leon był jednak oczarowany usłyszanymi komplementami że... zapomniał o ich bezużyteczności.

O drugiej jego sztuce, inny znów dyrektor wyraził taką opinię: „Moje gratulacje, do drugiego aktu. Nad całością musi pan jednak popracować".

Trzeci wreszcie dyrektor powiedział o przedstawionej mu komedii te słowa: „To jest wcale niezłe. Szczególnie trzeci akt jest znakomity".

Rezultatem tych rozmów był pomysł, jaki przyszedł Leonowi do głowy: skonstruuje sztukę, złożoną z trzech, pochwalonych przez dyrektorów, aktów! Wtedy, powodzenie będzie zapewnione!

I wziął się bez zwłoki do pracy.

Pisał, przerabiał i skracał.

Trudno było mu przerywać i przeszkadzać. Jadł jak somnambulik — bez świadomości smaku i wyglądu potraw. Gdy Henryka mówiła coś do niego — spoglądał na nią błyszczącymi gorączkowo oczyma, widziała jednak, że nic nie rozumie...

Aby uciec od tej przytłaczającej atmosfery młoda kobieta ubierała się i wychodziła na kilkugodzinny spacer. Pomimo wytartego płaszczyka, kapelusza za 2 złote i zniszczonych pantofelków, zwracała uwagę przechodniów swą świeżą urodą jasnej blondynki. Wychodząc do miasta, musiała jednak wystrzegać się, by nie przechodzić obok sklepu rzeźnika, czy piekarza, którym była winna większe sumy za wiktuały. Zaczepiali ją bowie domagając się zwrotu pieniędzy.

Idąc, zastanawiała się nad tym, jak długo jeszcze będą mogli wyżyć — nie kupując ubrania, nie płacąc za mieszkanie i jedząc tylko chleb, kartofle i mleko?

Pewnego razu, gdy tak błądziła bez celu usłyszała nagle wołanie:

— Co robisz tutaj, Henryko? Zupełnie cię nie poznałem!

Był to przyjaciel jej dziecinnych lat — Roman, którego nie widziała już od czasu swego ślubu. Leon nie lubił bardzo tego przystojnego i otyłego nieco młodzieńca, któremu tak świetnie powodziło się w życiu.

Henryka usiłowała początkowo ukryć przed nim prawdę, udając, że jest zadowolona i szczęśliwa. Roman jednak od razu zauważył jej mizerny wygląd i ubogie ubranie. Zaprosił ją na kolację do restauracji, by móc swobodnie porozmawiać.

Wkrótce wiedział już wszystko: Henryka wyznała mu całą swą nędzę i monotonne życie, jakie wiodła u boku męża, Romanowi natomiast powodziło się, jak zwykle znakomicie.

Po powrocie do domu, młoda kobieta zastała powieściopisarza znowu w gorączce twórczej. Chciała oczywiście opowiedzieć Leonowi o spotkaniu z dawnym przyjacielem, ten jednak był tak oddalony myślą od rzeczywistości, że słowa jej trafiały w próżnię. Widziała, że nie słyszał nawet, co do niego mówiła. Przed położeniem się do łóżka powiedział do niej tylko, podniecony:

— Zobaczysz! Szczęście na pewno się odwróci! Za dziesięć lat będziemy bogaczami..

Dziesięć lat! Henryka pomyślała z melancholią, że wtedy nie będzie już młoda... Czuła się bardzo zmęczona ciągłą walką o byt. Czarne myśli przychodziły jej do głowy, tym bardziej, że widok dobrobytu i zamożności, w jakiej przebywał Roman, podkreślił jeszcze więcej ich nędzę.

Nazajutrz, gdy spotkała się znów z przyjacielem, zwierzyła mu się ze swych smutnych przewidywań na przyszłość.

— Wkrótce zostaniemy wyrzuceni z mieszkania. Nie wiem doprawdy, dokąd mam pójść...

— Zawiozę cię do twych rodziców, a potem zobaczymy, co dalej robić.

— Jeżeli opuszczę go, to już na zawsze. Leon jest człowiekiem, nieuznającym żadnych kompromisów...

— A więc opuść go na zawsze. Jeżeli będziesz nadal żyła w ten sposób, zmarnujesz swoją młodość. Te piękne rączki nie są stworzone do prania bielizny i zmywania garnków. Jesteś zbyt piękna i inteligentna, by przywiązywać się na zawsze do tego niedźwiedzia.

— Niedźwiedzia o złotym sercu, próbowała go bronić Henryka.

W sercu jednak była już prawie przekonana o słuszności słów Romana.

Chciała pomimo to, pomówić z nim przed powzięciem ostatecznej decyzji. Nie mogła jednak znaleźć okazji po temu. Leon pracował wciąż i nie zwracał wcale uwagi na to, co się działo dokoła niego.

Pewnego dnia wreszcie, dozorczyni zaczepiła ją, przypominając:

— To na jutro już wyznaczona jest eksmisja państwa...

Tym razem Henryka nie mogła już dłużej milczeć. Gdy weszła do pokoju wybuchnęła rozżalonymi wymówkami:

— Jesteś niezdolny do zapewnienia mi egzystencji! Znajdujemy się obecnie dzięki temu na bruku! Nie zniosę tego nadal... Odchodzę jeszcze dziś".

Leon pracował, nie zdając się rozumieć treści jej słów. Tym gorzej dla niego... Henryka odwróciła się i odeszła, zostawiając list u dozorczyni, z prośbą doręczenia go mężowi.

Wieczorem, nie zwracając uwagi na nieobecność żony, Leon wyszedł, by zanieść do dyrektora teatru, ukończony już rękopis. Gdy wrócił, dozorczyni oddała mu list żony.

Czytał go początkowo nie rozumiejąc zupełnie, o co chodzi. Będąc pogrążony całą duszą w pracy, nie domyślał się nawet, jakie projekty i zamiary krążą w głowie jego żony. Teraz stał jak ogłuszony, pod obuchem nieszczęścia i wiedział tylko jedno: że cała jego praca nie ma zupełnie sensu. Wykonał ją przecież tylko z myślą o sprawieniu radości Henryce. Postanowił skończyć z życiem, był już zupełnie zniechęcony...

Odkręcił kurek od gazu, położył się na łóżku i czekał spokojnie na śmierć.

Tymczasem Henryka, tknięta widocznie jakimś przeczuciem, gnębiona przy tym wyrzutami sumienia, nie mogła zdobyć się na opuszczenie męża, którego jednak prawdziwie kochała. Po rozmowie z Romanem, który miał ją odwieźć do rodziców, zmieniła zamiar i powróciła do męża, by dzielić z nim dole i niedole.

Otworzyła drzwi kluczem i weszła do pokoju. Rzuciła się na kolana przed łóżkiem Leona i zaczęła go przepraszać ze łzami:

— Wybacz mój najdroższy, wybacz! Nie trzeba było czytać mego listu! Byłam szalona... Teraz jednak już wiem, jak cię kocham i nigdy nie opuszczę...

Leon, który ze zmęczenia zasnął, obudził się nagle ze świadomością czegoś strasznego. Zawołał rozpaczliwie:

— Otwórz okno! Prędko! W pokoju jest gaz!

Henryka spojrzała na niego z uśmiechem i rzekła:

— Gaz? Ależ kochanie! Zamknięty jest od rana z powodu niezapłacenia rachunku.

Był to pierwszy przebłysk szczęścia w życiu Leona...

Rozpoczął jednak prawdopodobnie szczęśliwą passę, gdyż w dwa dni potem przyszedł list od dyrektora teatru, w którym ten ostatni przesyłał młodemu pisarzowi czek na dziesięć tysięcy franków.

— Brawo!—pisał. Dramat pana jest znakomity. Zatrzymuję go dla mego teatru, przesyłając na razie mały zadatek. Resztę wypłacę panu w najbliższych dniach.

Tł. J

SPORT.

Druga po zawodach FIS wielka impreza zimowa.

Drugi automobilowy raid zimowy Polskiego Touringu Klubu wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na odmienne od dotychczas stosowanego ujęcia regulaminu w zakresie klasyfikacji, punktacji i kontroli czasu na drodze, co w wyniku przerzuca decyzję o klasyfikacji na rezultaty z przejazdu trasy.

Cały szereg wybitnych kierowców zgłosiło już swój udział w raidzie, a m. in. znani i czołowi automobiliści: pp. Witold Rychter, Mazurek i Karczewski (na Chevroletach) oraz inż. Marek i Starorypiński (na Olympiach).

Również wśród automobilistów zagranicznych, raid wzbudził duże zainteresowanie: ze strony kierowców niemieckich Polski Touring Klub otrzymał już nawet zgłoszenia.

Przygotowania organizacyjne do raidu, tej największej imprezy zimowej w Polsce zostały już zakończone. Komandor raidu dyr. Aleksander Wygard objechał trasę i w porozumieniu z władzami lokalnymi zorganizował należytą jej obsługę.

W Zakopanem zainteresowanie raidem jest wielkie, spodziewane jest bowiem pozostanie licznej rzeszy gości i zawodników z FIS'u na zakończenie II-go Zimowego Raidu Polskiego Touring Klubu.

ZWYCIĘSTWO KATOWICKICH HOKEISTÓW w Berlinie.

W piątek wieczorem rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Katowic. Pierwszego dnia przeciwnikiem Polaków była drużyna S. C. Preussen. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0;0).

Gra obu drużyn stała na wysokim poziomie. Z naszej drużyny wyróżnić należy napastnika Burdę i bramkarza Tarłowskiego.

Skrzynka do listów

Oświadczenie

Do Szanownej Redakcji „Echa".

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych Rzplitej Oddział w Łodzi prosi o zamieszczenie poniższego oświadczenia;

„Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych RP Oddział w Łodzi w odpowiedzi na posiadane pismo Zarządu ŁOZB z dnia 29.12 1938 r. składa następujące publiczne Oświadczenie:

1. Treść pisma Zarządu ŁOZB zawiera bezprzykładne, obraźliwe i na terenie pracy społecznej zgoła niedopuszczalne ataki i insynuacje pod adresem Sądu Koleżeńskiego Związku Dziennikarzy Sportowych Oddział w Łodzi.

2. Stwierdzamy, że sposób argumentacji pisma ŁOZB jest poniżej poziomu dopuszczającego jakąkolwiek polemikę. Treść pisma tego uwłaczać może nie nam, lecz jedynie tylko jego autorom.

3. Stwierdzamy nadal, że zostaliśmy postawieni wobec faktu dokonanego nad wyraz dla nas przykrego i wobec powyższego, działając w ścisłym porozumieniu z Sądem Koleżeńskim postanawiamy:

a) zerwać wszelki kontakt z Zarządem ŁOZB, reprezentującym interesy sportu pięściarskiego na terenie okręgu łódzkiego;

b) wezwać wszystkich członków Związku Dziennikarzy Sportowych Rzplitej oraz Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich do solidarnego poparcia akcji Związku Dziennikarzy Sportowych RP, Oddział w Łodzi w stosunku do ŁOZB w jak najostrzejszej formie;

c) Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych Oddział w Łodzi czyni jednocześnie odpowiedzialnym Zarząd ŁOZB za wszelkie konsekwencje, jakie w wyniku wytworzonej przez ŁOZB sytuacji poniesie pięściarstwo łódzkie.

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych Oddział w Łodzi.

Cała prasa paryska pisze o Wilimowskim.

Prasa paryska zamieszcza obszerne artykuły poświęcone piłkarstwu polskiemu w związku z niedzielnym meczem Polska — Francja. Dzienniki zamieszczają liczne fotografie wybitnych polskich piłkarzy i ich życiorysy. Z całego zespołu polskiego wyróżniany jest przede wszystkim Wilimowski, którego dzienniki uważają za najlepszego piłkarza polskiego.

Zgon dr. Zygmunta Wyrobka

zasłużonego wychowawcy fizycznego młodzieży

Zmarł w Krakowie na atak serca dr Zygmunt Wyrobek, emerytowany wizytator w.f. w szkołach średnich, aktywny członek Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, wykładowca w studium pedagogicznym w Krakowie i wykładowca na studium wychowania fizycznego przy Uniwersytecie Jegiellońskim, członek zarządu krakowskiego Okręgu Harcerstwa Polskiego.

Zmarły w wieku lat 65 dr Zygmunt Wyrobek był postacią niezwykłą w naszym życiu społecznym. W ciągu półwiecza oddał nieporównane usługi sprawie wychowania fizycznego modzieży polskiej, jako jeden z pierwszych jej szermierzy jeszcze w okresie, kiedy nie było mowy o sporcie i wychowaniu fizycznym, a zalążki tej pracy kiełkowały w idei dr Jordana, którego Zmarły był uczniem i współpracownikiem. Idei Harcerstwa Polskiego Zygmunt Wyrobek kładł pierwsze zręby, jako jego współzałożyciel, wybitny ideolog, autor książki, które do dnia dzisiejszego stanowią podstawę pracy harcerskiej.

Pogrzeb Zygmunta Wyrobka odbył się w Krakowie, dziś o godz. 11-ej.

Pełno w halach sportowych.

Kalendarzyk łódzkich imprez.

Dziś i jutro na terenie Łodzi odbędą się następujące imprezy sportowe:

Sobota.

Piłka ręczna: — W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego od godz. 16-ej: rozgrywki koszykówki żeńskiej i męskiej o mistrzostwo klasy A.

Szermierka: — W lokalu klubu Elektrowni przy ul. Przejazd 46 o godzinie 17.30 pierwszy mecz o mistrzostwo Łodzi; „Elektrownia" — Pocztowe PW.

Niedziela.

Piłka ręczna: — W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego: od godz. 9-ej rano mistrzostwa siatkówki kl. B i od godz. 16-ej: mistrzostwa koszykówki klasy A. W sali Polskiej YMCA przy ul. Traugutta od godz. 11 przed poł. turniej piłki ręcznej łódzkich szkół średnich o nagrody przechodnie.

Pływanie: — W pływalni miejskiej w Zgierzu o godz. 16 mecz towarzyski: Boruta (Zgierz) — Znicz (Łódź).

Zapasy: — W Łodzi w sali SKS mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu: SKS — IKP i w Pabianicach mecz: KE — Wima.

Sport w kilku słowach.

— Klub sportowy IKP urządza w niedzielę 22 bm. o godzinie 18-ej w sali Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki przy ul. Ogrodowej 34 opłatek dla członków klubu.

— Dnia 4 lutego o godzinie 19 w lokalu ŁTK przy ul. Wólczańskiej 139 odbędą się egzaminy dla kandydatów na pomocniczych sędziów kolarskich torowych i szosowych. Zgłoszenia do dnia 28 włącznie przyjmuje sekretariat ŁOZK.

— Kluby kolarskie rozpoczęły już przygotowania do nadchodzącego sezonu, przeprowadzając zaprawę zimową.

— Dziś odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Wólczańskiej 139 uroczystość rozdania nagród sportowych zdobytych przez zawodników Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego. Po rozdaniu nagród nastąpi zabawa taneczna. Początek o godzinie 20.

— Jutro w sali Polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3 rozpocznie się turniej piłki ręcznej (siatkówka i koszykówka) łódzkich szkół średnich. Będą to właściwie nieoficjalne mistrzostwa szkolne, które potrwają ok. 2 miesięcy. Drużyny zostały podzielone na kategorie A i B. — W rozgrywkach wezmą udział zespoły niemal wszystkich szkół łódzkich. Rozgrywki organizuje Łódzki Okręg Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych. Dla zespołów, które zdobędą pierwsze miejsca w poszczególnych grach, przeznaczone są następujące nagrody: w siatkówce męskiej — nagroda dyrektora Polskiej YMCA p. Trypki, w siatkówce kobiecej — nagroda Okręgu Łódzkiego Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych; w koszykówce męskiej — nagroda wizytatora P. Głuchowskiego.

— W czwartek uruchomiony został kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich w Łodzi.

— Mistrzostwa piłkarskie łódzkiej klasy A rozpoczną się w drugiej połowie marca.

— Przez stolicę Belgii przejeżdżała polska ekipa raidu do Monte Carlo — Bellen — Pronaszko o godz. 14.50. Czas naszych sportowców jest na razie bardzo dobry.

Nawet „srebro" z cukierka ofiaruj na złom.

Odbyło się drugie posiedzenie Sekcji zbierania odpadków Łódzkiego Towarzystwa Przeciwżebraczego. Obecny stan sprawy przedstawia się następująco. Na skutek pierwszych wezwań, zwróconych do społeczeństwa za pośrednictwem prasy i miejscowej Rozgłośni Polskiego Radia, wpłynęły już zgłoszenia zebranych poprzednio odpadków metalowych; pierwsze zgłosiły je: Gimnazjum Kupieckie, przy ul. Kopernika, Kolej Elektryczna Łódzka i Urząd Śledczy.

Wobec tak pomyślnego wyniku pierwszych kroków Sekcji, rozważała sposób zbytu złomu, któremu to zagadnieniu poświęciła szczególnie dużo wagi.

Zwózka metalu już się rozpoczęła. Zbiera się wszelkie najdrobniejsze nawet przedmioty, wśród których staniol („srebro" od czekolady itp.) i ołowiane główki od butelek mają szczególnie dużą wartość.

Sekcja bardzo liczy na pp. właścicieli domów i fabryk, których niniejszym usilnie prosi o poparcie jej usiłowań, a wszystkie osoby i instytucje, mające odpadki już zebrane, prosi o zgłaszanie adresu telefonicznie (Nr 277-62) od godz. 8 do godz. 15, lub listownie do sekretariatu Łódzkiego Towarzystwa Przeciwżebraczego dla Sekcji zbierania odpadków: ul. Kątna nr 10.

Po wyszukaniu odpowiednich składów Sekcja przystąpi do zbierania papieru, gałganów, szkła itp., zawczasu więc prosi o gromadzenie tych przedmiotów.

Faworyt na mistrza — Znicz (Łódź) przegrał z zespołem lwowskim

W piątek rozpoczęły się w Katowicach mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Do tych zawodów stanęło 8 drużyn, reprezentujących poszczególne okręgi. Drużyny te podzeilone zostały na dwie grupy. Do grupy finałowej zakwalifikują się 4 drużyny, pierwsze dwie z każdej grupy. Drużyny biorące udział w zawodach zostały podzielone następująco: do pierwszej grupy weszły AZS Warszawa, KPW Olsza Kraków, KPW Katowice i Stradom Częstochowa. Do drugiej grupy zaliczono warszawską Polonię, łódzki Znicz, lwowski AZS i KPW Pomorzanin Toruń.

Pierwszego dnia odbyły się cztery spotkania, które przyniosły tylko jedną niespodziankę w postaci porażki faworyzowanej na mistrza drużyny Znicza z Łodzi, która pokonana została przez zespół AZS Lwów. Inne spotkania przyniosły na ogół wyniki spodziewane, przy czym na podkreślenie zasługuje dobra postawa drużyny Pomorzanina w spotkaniu z warszawską Polonią.

Techniczne wyniki zawodów: KPW Olsza Kraków — KPW Katowice 2:0 (15:12, 15:7)

AZS Warszawa — Stradom Częstochowa 2;0 (15:6, 15:13)

AZS Lwów — Znicz Łódź 2:1 (11;15, 15:11 15:13)

Polonia Warszawa — Pomorzanin Toruń 2:0 (15:10, 15:13).

Przed mistrzostwami odbyły się uroczystości wstępne. Drużyny powitał prezes okręgu śląskiego p. Bałdy w obecności przedstawiciela okręgowego urzędu wf. kpt. Bortkiewicza. Rozgrywki poprzedziło odśpiewanie hymnu narodowego.

Ze względów technicznych...

Bokserzy czescy nie przyjadą.

Czechosłowacka agencja telegraficzna komunikuje że projektowany mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pragi nie dojdzie do skuku. Komunikat wyjaśnia, że praski związek bokserski „ze względów technicznych" nie będzie mógł wysłać swojej drużyny do Warszawy.

Tysiąc żołnierzy oklaskiwało wykonawców „Jasełek".

W sali Gimnazjum Mechanicznego i Szkoły Mechanicznej T-wa Salezjańskiego przy ul. Wodnej 34, odegrane zostały onegdaj dla około 1100 żołnierzy garnizonu łódzkiego Jasełka „Betleem Polskie". Wykonawcami byli wychowankowie i instruktorzy warsztatowi Szkoły. W wieczorze wzięła poza tym udział grupa oficerów miejscowych pułków, oraz wizytatorzy szkół zawodowych — inż. Słojewski i inż. Chrzczonowicz.

Na wstępie przemówienie okolicznościowe wygłosił dyrektor Gimnazjum Mechanicznego i Szkoły Mechanicznej T-wa Salezjańskiego ks. dr Antoni Łatka, wyrażając swą radość z powodu przybycia tak miłych gości.

Z kolei odbyły się przepiękne Jasełka w trzech aktach. Na specjalne podkreślenie zasługują niezwykle bogata i oryginalna oprawa dekoracyjna, efekty świetlne oraz doskonałe zagranie zespołu z orkiestrą. Dużo pracy włożyła młodzież szkoły w sceny zespołowe.

Przedstawienia Jasełek odbędą się ponadto w dniach 22 i 29 stycznia oraz 2 lutego rb., przy czym całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na budowę kaplicy T-wa Salezjańskiego i rozbudowę szkoły.

Rezerwista to nie tylko był żołnierz. Rezerwista to również żołnierz dzisiejszy w czasach pracy pokojowej, to żołnierz jutra w chwili wojny. Wszyscy do szeregów ZWIĄZKU REZERWISTÓW!

ZARZĄD STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH „NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW".

Zarząd Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych „Niepodległościowców" powołany przez walne zgromadzenie członków ukonstytuował się, jak następuje;

Prezes; inż. Wacław Wojewódzki, wiceprezes: Kazimierz Woźniak, sekretarz: Wacław Paszkowski, skarbnik: Seweryn Pfeifer, gospodarz: Marian Turek, członkowie: dr. Bolesław Fichna, Władysław Kołodziej.

Sekretariat Stowarzyszenia otwarty jest w poniedziałki każdego tygodnia w godzinach od 18-ej do 20-ej przy ul. Wodny Rynek 13.

Obecnie odbywa się wydawanie legitymacyj członkowskich po złożeniu 2 fotografii oraz dalsza rejestracja członków.

Zarząd Stowarzyszenia wzywa wszystkich b. Więźniów Politycznych członków b. Organizacyj Niepodległościowych okresu zaborów, którzy z jakichkolwiek powodów nie należą do istniejących Stowarzyszeń b. Więźniów o zapisywanie się na członków.

RENDEZ- - VOUS NA „MASKARADZIE" PCK.

Wszyscy dzisiaj spotykamy się o godz. 22-ej w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. 11-go Listopada nr. 21. I Ci, którzy mają już bilety, i Ci, którzy wykupią je przy wejściu, i Ci, którzy jeszcze są niezdecydowani jak spędzą wieczór. Wszystkich czekają niespodzianki, czy to w piosenkach Bodo, czy to w tańcu konkursowym czy w miłej intrydze ładnej maseczki.

Spieszmy więc wszyscy, dając wyraz sympatii, jaką żywimy dla Eugeniusza Bodo, a możemy być pewni, że będzie to jedna z najmilszych nocy tego karnawału. Nie zapominajmy o celu, na jaki Maskarada PCK jest urządzana: pogotowie sanitarne PCK.

Bilety wejścia do godz. 14-ej do nabycia w biurze PCK, ul. Piotrkowska 236; od godz. 19-ej w sali przy wejściu ul. 11-go Listopada 21.

Z ŻYCIA ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej niniejszym komunikuje, że dochód z urządzonej zabawy sylwestrowej pn. „Noc Sylwestrowa" w dniu 31.12. 1938 r. wyniósł zł 1.489.52 — która to suma zgodnie z zapowiedzią została przeznaczona na Internat dla Dzieci Niewidomych. Tym wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do powodzenia tej imprezy. Zarząd Ł. R. R. składa serdeczne „Bóg zapłać".

ZABAWA KARNAWAŁOWA Ł.R.R. W RUDZIE PABIANICKIEJ.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej zaprasza swych Członków i Sympatyków na zabawę karnawałową, którą urządza w dniu 21 bm. o godz. 21-ej w salonach Towarzystwa Śpiew. Rokicie, Ruda Pabianicka, ulica Wieniawskiego nr. 5. — Bufet własny, orkiestra doborowa. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

PONOWNA SPRZEDAŻ SPECJALNEGO PAPIERU NA ZASŁONY DO OKIEN.

Papier czarny na zasłony będzie znów w sprzedaży od soboty 21 stycznia w godzinach od 9 — 19 w sklepie LOPP, ul. Piotrkowska 149, tel. 106-80, w Składzie Papieru B. Olejniczak, ul. Sienkiewicza 52 róg Nawrot, w Biurze Pisania Podań B. Karśnicki, ulica 11 Listopada 41, w „Składach Rozmaitości" ul. Piotrkowska 309 i Rzgowska 87, od godziny 17 — 20 w Zarządzie Miejskim, Pl. Wolności 14, V Dzielnica OPL., pokój nr. 5 w I Biurze Meldunkowym, ulica Łagiewnicka 37-a.

BACZNOŚĆ PEOWIACY!

Zarząd Koła Związku Peowiaków w Łodzi zawiadamia, że zmarł członek organizacji ś. p. Sobieraj Stanisław. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia 1939 r. o godz. 11.30. Wyprowadzenie zwłok nastąpi ze szpitala św. Antoniego przy ul. Przędzalnianej Nr 75.

Zarząd prosi członków o jak najliczniejszy udział w pogrzebie. Zarząd.

OPŁATEK.

Zarząd Chrześc. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. zaprasza członków z rodzinami na wielkie zebranie połączcne z tradycyjnym Opłatkiem, które odbędzie się w sobotę, dnia 21 stycznia rb. o godz. 7 wiecz. w sali teatralnej Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34. Po części oficjalnej odbędzie się zabawa taneczna. Wejście za okazaniem zaproszenia lub legitymacji członkowskiej.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Strachy.
CORSO: — Bitwa na Broadwayu.
CAPITOL — Serce matki.
EUROPA: — Zwycięzcy żywiołu.
GRAND KINO — „Moi rodzice rozwodzą się".
IKAR — I. Zbrodnia w Monte Carlo. II. Przygoda pod Paryżem.
METRO — Moja panna mama.
OŚWIATOWE: — Huragan.
OAZA — Więzienie bez krat.
PALACE: — Nasza żoneczka.
PALLADIUM — Świat mówi o nas.
PRZEDWIOŚNIE — Taniec szczęścia i rozpaczy.
RIALTO — Złodziejka.
RAKIETA: — Dzisiejsza miłość.
STYLOWY — „Olimpiada" — „Święto piękna".
SŁOŃCE: — Huragan.
TON — Profesor Wilczur.
ZACHĘTA: — „Druga młodość".

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej pp. potężne romantyczne arcydzieło Juliusza Słowackiego „Kordian" w reżyserii Leona Schillera z Br. Dąbrowskim w roli tytułowej. Przedstawienie szkolne abonamentowe.

Dziś w sobotę o 8,30 w. a w niedzielę o 4-ej pp. i 8,30 w. niezrównana sztuka Adlera i Perutza „Jutro niedziela" w reżyserii dyr. Hugona Morycińskiego a z udziałem Biesiadeckiego, Mrozińskiego, Żeromskiej, Malinowskiego, Siezieniewskiego i innych.

TEATR POLSKI Cegielniana 27.

Dziś o godz. 8,30 (przedstawienie zakupione przez bibliotekę im. Borochowa) a jutro w niedzielę dwukrotnie: o 4-ej pp. i 8,30 w. świetna psychologiczna sztuka Peyret Schappuis'a „Szaleństwo" w reżyserii Wł. Krasnowieckiego a z Z. Życzkowską w roli głównej.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA PIOTRKOWSKA 295

W sobotę, dn. 21 bm. o godz. 8 wiecz. doskonały wodewil w 3 aktach pt. „Panna Rekrutem".

W niedzielę, dn. 22 stycznia o godz. 4, 6 i 8 wiecz. wielkie widowisko w 2-ch częściach 18 obrazach pt. „Serce Cowboya" Udział biorą: J. Olenicka L. Wilczyńska, L. Jurdzińska, I. Skorasiński, M. Majewski, W. Smigielski, E. Rawski, M. Jolsohn i inni.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57)

W niedzielę o godz. 12-tej i 4.15 po poł. gra wspaniałą baśń zimową L. Krzemienieckiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach" w pomysłowej inscenizacji J. Wesołowskiego.

Teatr organizuje zbiorowe przedstawienia „Migdałów" dla szkół i stowarzyszeń w sali Teatru lub w innych salach. Informacje telefonicznie (tel. 265-23).

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 20 stycznia.

Nowy Jork: loco 9.10, luty 8.48, marzec 8.50—51, kwiecień 8.35, maj 8.20, czerwiec 8.08, lipiec 7.96, sierpień 7.79, wrzesień 7.62, październik 7.45—46, listopad 7.44, grudzień 7.43, styczeń 7.44

LIVERPOOL: loco 5.18, styczeń 4.85, luty 4.83, marzec 4.82, kwiecień 4.80, maj 4.79, czerwiec 4.73, lipiec 4.68, sierpień 4.62, wrzesień 4.57, październik 4.52, listopad 4.53, grudzień 4.54, styczeń 4.56

Egipska (Sakell.): loco 7.28

Upper: loco 5.86, styczeń 5.76, marzec 5.83, maj 5.90, lipiec 5.95, wrzesień 5.95, październik 5.87, listopad 5.87

BREMA: loco 10.00, styczeń 9.09, marzec 9.13, maj 9.08, lipiec 9.09, październik 9.05, grudzień 9.08

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój niejednolity, odchylenia kursów były stosunkowo nieznaczne.

Z premiówek Dolarówka kształtowała się słabiej o 50 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji zyskała po 25 groszy na sztuce, serie natomiast były słabsze: 1 emisja straciła 1 zł, a 2 emisja 25 groszy.

4-proc. Poż. Konsolidacyjna podniosła się o 0.25, a 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna zniżkowała o 0.13 procent. Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

LISTY ZASTAWNE — NIEJEDNOLICIE.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było w dalszym ciągu dość duże, ogółem zanotowano osiem gatunków listów.

4-proc. Ziemskie w Warszawie podniosły się o 1 proc., 4 i pół proc. zaś były tańsze o 0.75 procent, 5-proc. T.K.M. w Warszawie 1925 i 1933 r. zniżkowały po 0.25 procent.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego nabywano 4 i pół proc. serii L po 60.50 procent.

5-proc. L. Z. Częstochowskiego T.K.M. 1933 r. i 5-proc. m. Łodzi 1938 r. zniżkowały po 0.50 proc., a 5-proc. Lubelskiego T.K.M. 1933 r. nabywano po kursie o 0.50 procent wyższym.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 86.25, 1 emisji serie 91.75, 2 emisji 86.75, 2 emisji serie 93.00, Dolarowa 3 serii 42.50, Konsolidacyjna 1936 r. 66.50, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 r. 66.00, Kolejowa —,
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. [illegible]
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00
6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 63.50, 6 serii 54.25, Pozn. Ziemstwa Kred. s. K 60.50, T. K. Miejskiego w Warszawie 1925 r. 77.00, 1933 r. zaś 74.25 (drobne), Częstochowskiego T.K.M. 1933 r. 64.00, Lubelskiego T.K.M. 1933 r. 6250, Tow. Kred. m. Łodzi 1938 r. 63.50

WAHANIA KURSÓW AKCYJ.

Obroty papierami dywidendowymi były również ożywione; przedmiotem transakcyj oficjalnych było ogółem 11 gatunków akcyj.

Akcje Banku Polskiego i Banku Handlowego utrzymały się na poziomie niezmienionym, akcje Banku Zachodniego zaś były tańsze o 50 groszy.

Bank Polski 133.00, Bank Handlowy w W-wie 60.00, Bank Zachodni 45.50, Cukier 35.50, Węgiel 34.25, Lilpop 92.50, Modrzejów 18.75, Ostrowiec s. B 67.75, Starachowice 51.00, Zieleniewski 77.00, Haberbusch 62.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 21.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, żyto I standart 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 41.50 — 42.50, wyc. 35-proc. 39.50 — 41.50, gat. I 50-proc. 36.50 — 39.50, gat. I-A 65-proc. 35.00 — 36.50, gat. II-A 30-65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65-70-proc. 19.50 — 21.50, pastewna 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 26.25 — 27.25, gat. I 55-proc. 24.75 — 25.25, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.50 — 20.00

POZNAŃ, 21. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.50 — 19.00, żyto 14.25 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.25 — 38.25, gat. I 50-proc. 33.50 — 36.00, gat. I-A 65-proc. 30.75 — 33.25, gat. II 35-50-proc. 29.50 — 30.50, gat. III 65-70-proc. 18.50 — 19.50, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 25.50 — 26.25, gat. I-A 55-proc. 23.75 — 24.50

KOMUNIKAT.

Komitet Pań przy Szpitalu św. Jana Ewang. Tow. Filantr komunikuje nam, iż zostało do odebrania jeszcze kilka lalek z loterii fantowej, które wydane zostaną do niedzieli dn. 22 bm. w szpitalu św. Jana ul. Wólczańska 195.

Jutro na obiad:

Barszcz burakowy czysty z uszkami, sznycle cielęce z jarzynką, omlet.

WINSZUJEMY

Jutro. Anastazji.
Wschód słońca 7.31.
Zachód słońca 16.06.
Długość dnia 8.35.
Przybyło dnia 0.59.
Tydzień 3.

Coś zostało w żołądku...
Bóle w jamie brzusznej
Ostrożnie z radami domowników!

Powody nagłych bólów w jamie brzusznej są różnorakie.

Nawet w sferach wykształconych używa się nazw takich jak „kurcz żołądka", „nagła niedyspozycja", „katar kiszek", „kolka żółciowa" i przypuszcza, że są to chwilowe zaburzenia, które ustąpią po zastosowaniu zwykłych domowych środków.

Albo, co gorsza, często spotykamy się z przypuszczeniem, że — choremu „stanęło coś lub zostało coś w żołądku" i że wystarczy dawka skutecznego przeczyszczającego środka, by usunąć niepożądaną pozostałość niezdrowego pokarmu i, tym samym, powód boleści. Są to oczywiście przypuszczenia przeważnie absurdalne. Tylko w pewnych okolicznościach, jeśli faktycznie w przewodzie pokarmowym znajdują się trujące cząstki pokarmów, np. grzyby trujące, zepsute it, tym samym, jadowite potrawy lub tym podobne, usunięcie ich za pomocą płukania żołądka lub przez podanie środków wymiotowych lub przeczyszczających ma cel i wskazanie. Bardzo często natomiast są tego rodzaju lecznicze procedury wręcz przeciwwskazane, przeciwdziałają one bowiem pożądanemu w wielu schorzeniach narządów jamy brzusznej unieruchomieniu kiszek.

Najbardziej jaskrawym przykładem w tym względzie są szkody, które zawsze jeszcze, mimo tak licznych przestróg, wyrządzone zostają chorym na zapalenie wyrostka robaczkowego, zwanego potocznie, zapaleniem ślepej kiszki.

Dlaczego podanie środka przeczyszczającego jest w tym schorzeniu tak bardzo szkodliwe?

Odpowiedź jest nader prosta. Zapalenie wyrostka robaczkowego, znajdującego się w wolnej jamie brzusznej dlatego wymaga jak najśpieszniejszego usunięcia schorzałego zapalnie tego odcinka kiszki, że zapalenie szybko udziela się błonie brzusznej, czyli otrzewnej, a zapalenie ogólne błony brzusznej jest sprawą nieomal zawsze śmiertelną.

Nagłe wytryśnięcie ropy do jamy brzusznej powoduje szczególnie ostre i złośliwe zapalenie otrzewnej. Z tych to powodów w zapaleniu wyrostka robaczkowego nader łatwo, podając środek przeczyszczający, możemy z przypadku stosunkowo niegroźnego, dającego nieomal 100-procentową pewność wyleczenia, zrobić przypadek groźny albo, co gorsza, możemy przyczynić się do spowodowania śmierci.

W jakich zatem okolicznościach należy wystrzegać się przy pojawieniu się bólów w jamie brzusznej podawania środków czyszczących, kiedy należy przyjąć możliwość, że powodem ich jest właśnie zapalenie wyrostka robaczkowego? Na to pytanie dajemy następującą odpowiedź:

Często objawy zapalenia wyrostka są znamienne. Bóle, mniej lub więcej silne, czasem gwałtownie, czasem stopniowo się okazujące, umiejscowione są w dolnej prawej stronie brzucha; dotknięcie tej części brzucha powoduje dotkliwy ból. Jeżeli oprócz bólów są wymioty lub mdłości, wówczas wnioskować należy, że zapalny proces udziela się już błonie brzusznej. Nie mniej ważnym objawem, w tym sensie przemawiającym, jest przyśpieszenie tętna które o wiele więcej jest groźne, aniżeli gorączka, nawet wysoka. W takich okolicznościach stwierdzanie, że choremu „coś zostało w żołądku" i dać środek na przeczyszczenie równa się niemal zawsze spowodowaniu ciężkiego zapalenia otrzewnej; a bardzo wielu spośród chorych, którzy zawsze jeszcze niepotrzebnie giną z powodu zapalenia wyrostka robaczkowego, zawdzięcza obrót niepomyślny temu kardynalnemu błędowi. Objawy zapalenia wyrostka robaczkowego, a w szczególności bóle bywają pod względem umiejscowienia ich nie charakterystyczne. Często nie ma wyraźniejszego bólu w prawej stronie brzucha, bóle odczuwa chory czasem w okolicy żołądka, w boku lub w plecach, co ma swą przyczynę w położeniu odmiennym schorzałego narządu. Czasem bywają objawy, które potocznie nazywa się „niestrawnością", czasem zwykłe wzdęcie, które potem nagle i niespodziewanie przeistaczają się w groźne zapalenie błony brzusznej.

Zamiast starać się wytłumaczyć dolegliwości brzuszne jakąś „niestrawnością", „kurczem żołądka" i stosować jakiekolwiek „świetnie" działające środki, czy to przeczyszczające lub inne, lepiej będzie zastosować specjalne zabiegi za poradą lekarza.

KRÓLOWA FARIDA Z CÓRKĄ.



Królowa Farida (na lewo) powróciła do Kairu. Na prawo dama dworu z córeczką pary królewskiej.

Kobiety nie powinny
pisać listów.

Ileż to kobiet i mężczyzn żałowało, że w pośpiechu czy pierwszym porywie gniewu napisali listy, których później żałowali. Jakich listów nie powinno się pisać? A więc:

nie należy pisać listu w porywie gniewu do człowieka, którego się ceni i szanuje;

jeszcze niebezpiecznej jest pisać listy do osób, których się nie kocha;

w listach nie należy nigdy krytykować członków swej rodziny, czy innych ludzi;

w listach nie powinno pisać się zbyt wiele o sobie;

kobieta nie pisze w ogóle listów do mężczyzny, a już pod żadnym względem takich, których cały świat nie mógłby czytać. Czego wszyscy czytać nie mogą, nie należy pisać;

bezużyteczne i niebezpieczne są listy, w których, nieproszony o to, daje dobre rady;

nie wysyła się listów ze zwierzeniami czy zeznaniami. Można oczywiście dla uspokojenia samego siebie napisać to czy tamto, ale lepiej takiego listu nie wysyłać.

CORAZ MNIEJ DZIECI W ANGLII
Pogoń za „dreszczykiem"
przyczyną depopulacji

„Catholic Herald" w czołowym artykule zwraca uwagę opinii publicznej w Anglii na zagrażające coraz bardziej Wielkiej Brytanii niebezpieczeństwo depopulacji. Zjawisko to staje się groźne nie tylko w samej Anglii, ale i we wszystkich dominiach Wielkiej Brytanii, jak Kanada, Nowa Zelandia, Australia, Afryka Południowa itd. W 1875 r. w Nowej Zelandii na 1000 mieszkańców przybywało rocznie 40 dzieci. W r. 1899 — 25, w roku 1936 — już tylko nie całe 17 na tysiąc. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że Nowa Zelandia wykazuje najmniejszą śmiertelność na całej kuli ziemskiej (zaledwie 8,75 na tysiąc). Podobnie rzecz się przedstawia i w Australii. Ludność Kanady nie wymiera jedynie dzięki płodności imigrantów Francuzów a ludność Afryki Południowej (kolonie brytyjskie) jedynie dzięki Burom. „Anglicy — pisze „Catholic Herald" — jak widać potrafią produkować kosmetyki, samochody i bezrobotnych w ilościach więcej niż potrzebnych, ale nie mają dzieci".

W dalszym ciągu artykułu cytuje tygodnik wyjątki z ostatniej książki o depopulacji światowej pióra znakomitego lekarza i badacza tych zagadnień, d-ra M. Cleary, który udowadnia na podstawie cyfr, że Anglia ze wszystkich krajów na świecie wykazuje prawie największą depopulację. Cztery państwa poczyniły poważne wysiłki w kierunku zatrzymania wzrastającej depopulacji. Są to Francja, Włochy, Niemcy i Belgia. Jak dotychczas właściwie tylko Trzecia Rzesza ma poważne rezultaty w tej dziedzinie.

W końcu „Catholic Herald" podaje nieco cyfr, świadczących o masowej sprzedaży środków zapobiegawczych. I tak w samych tylko Stanach Zjednoczonych A. P. wydaje się rocznie ni mniej ni więcej tylko 570.000.000 dolarów na środki zapobiegawcze.

Zdaniem d-ra McCleary przyczyną stałych postępów depopulacji na świecie a zwłaszcza w krajach europejskich jest w dużym stopniu pogoń za „wrażeniami", za „dreszczykiem" emocji wszelkiego rodzaju nocne życie w miastach, alkohol oraz brak jakiejś głębszej filozofii życiowej.

Akcja opieki nad młodymi bezrobotnymi.
Dania wzorem dla innych państw

Trudno dziś znaleźć kraj, w którym — po doświadczeniach ostatnich lat — nie utrwaliłoby się przekonanie, że opieka nad młodzieżą bezrobotną jest problemem palącym, a jej zaniedbanie wywołuje groźne i daleko w przyszłość sięgające skutki natury psychicznej i społecznej.

Wśród krajów o aktywnym ustosunkowaniu do sprawy bezrobocia młodzieży wymienić należy w pierwszym rzędzie Danię. Tendencja profilaktyczne, przenikające ustawodawstwo społeczne, znalazły wyraz w ustawie z 1933 r. (i jej dalszych uzupełnieniach), która miała na celu przeciwdziałanie zmniejszeniu się zdolności i ochoty do pracy, które następują skutkiem długotrwałego bezrobocia.

Na mocy tych przepisów — gminy i organizacje społeczne mogą prowadzić akcję opieki nad młodymi bezrobotnymi w wieku od 18 do 22 lat. Zajęcia dla nich organizowane muszą łączyć w sobie trzy elementy: pracę fizyczną, naukę i sport. Prace młodzie powinny być pożyteczne, lecz wolno je podejmować tylko poza ramami przewidzianego planu robót publicznych, aby nie odbierać pracy innym robotnikom. Zalecone przez ustawę roboty można podzielić na trzy grupy: 1) inwestycje różnego typu, 2) roboty zmierzające do podniesienia poziomu życia samych bezrobotnych, 3) wszelkie poczynania wiążące się z zainteresowaniami wieku młodzieńczego (boiska sportowe, tory saneczkowe itd.). Z góry zastrzega się, że bezrobotny nie ma prawa do zysku, przeto uczestnicy akcyj, w czasie 2—4 miesięcy swego udziału w wyborach zbiorowych, otrzymać mogą — poza utrzymaniem i mieszkaniem — tylko niewielkie wynagrodzenie na konieczne wydatki.

Ministerstwo opieki społecznej pokrywa koszt zatrudnienia każdego objętego opieką bezrobotnego, udziela poza tym subwencji na urządzenia, inwentarz i narzędzia oraz czuwa nad innymi ułatwieniami dla bezrobotnych (wypożyczanie baraków, kocy i t. p.)

ILOŚĆ WYZWISK
wzrosła po wojnie.

Pewien zapalony bywalec sal sądowych zebrał i poświęcił 25 lat na zebranie co soczystszych epitetów którymi częstują się ludzie przy różnych okazjach, za co najczęściej stają potem przed kratkami sądowymi. Obecnie wydał on zebrane „aforyzmy" drukiem. Jest to gruby tom, objętości około 500 stronic. Jak twierdzi oryginalny zbieracz, po wojnie zarówno ilość, jak i soczystość epitetów obraźliwych, którymi obdarzają się ludzie wzrosła 4-krotnie.

PODSŁUCHANE

TEŻ ZALETA.

Żona kupiła nowy kapelusz. Pokazuje się w nim mężowi i pyta:

— Jak ci się ten kapelusz podoba?

— Bardzo!

— Tak? Dlaczego?

— Bo ci zasłania całą twarz!

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Romek mówił, że bardzo chętnie by mnie zjadł.

— Nic dziwnego. On zawsze lubił nie wyszukane potrawy.

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 68

Hrabia przybył na miejsce spotkania punktualnie o umówionej godzinie. Narzeczona zdążyła zaledwie kilka słów powiedzieć, gdy wydał okrzyk protestu, jakiego się spodziewała:

— Chyba nie sądzi pani, że ten incydent może w czymkolwiek zmienić moje zamiary! Poślubię panią, bogatą czy biedną — wszystko mi jedno, gdyż nie chcę już znać żadnej innej kobiety!

Przycisnął mocniej jej ramię, aby dodać wagi tym rycerskim słowom.

Spojrzała na niego z rozrzewnieniem i zapytała:

— Ale cóż powie pański ojciec, gdy dowie się, że jestem biedna?

Gestem wymowniejszym aniżeli słowa, hrabia Oktawian z góry przekreślił wszelkie protesty ojca.

— Zresztą — dodał — nie jest rzeczą wykluczoną, że pretensje tego rzekomego syna pani stryja są urojone. Czyżby mecenas Toporowski radził pani wszczynać proces, gdyby sprawa nie była pewna?

— Proces? — jęknęła panna Celina.

— Czyżby się pani wahała?! — wykrzyknął z impetem hrabia Oktawian.

— Czy chce pani rzeczywiście ustąpić z pola walki... przed samą walką? Uważałem panią za osobę energiczniejszą?..

Biedna dziewczyna aż pobladła z rozpaczy na samą myśl, że Oktawian może ją uważać za „prowincjonalną gąskę".

— No, więc dobrze — rzekła tonem najwyższego poświęcenia — będziemy się procesować!

— Chodźmy natychmiast do mecenasa Świechowskiego — rzekł nagle hrabia Oktawian. — Powierzymy mu prowadzenie tej sprawy wespół z mecenasem Toporowskim.

Adwokat był wielce zakłopotany, gdy ujrzał parę narzeczeńską, wchodzącą razem do jego gabinetu. Nie zdążył jeszcze powiadomić hrabiego o zaszłych wypadkach, a było mu bardzo niezręcznie mówić o tych sprawach w obecności panny Leśniewskiej. Szukał formy, aby rozwiązać w możliwie delikatny sposób to zagadnienie taktyczne, gdy hrabia Oktawian ułatwił mu zadanie.

— Moja narzeczona pokazała mi list, który dziś rano otrzymała od pana Toporowskiego w sprawie pretensyj niejakiego Andrew Foxa. Przyszliśmy do pana mecenasa po poradę. Nikt nie może lepiej nam powiedzieć, co w takim wypadku należy czynić.

Świechowski poskrobał się w brodę.

— Co należy czynić? — powtórzył.

I zwracając się w stronę panny Leśniewskiej wyjaśnił:

— Dziś rano jeszcze powiedziałbym pani: należy wszcząć proces, gdyż jest 90% szans wygrania. Teraz jednak powiem inaczej: należy się ułożyć.

— Ułożyć się? — powtórzył hrabia ze zdumieniem. — Chyba panna Leśniewska nie ma powodu do ustępowania swego majątku jakiemuś amerykańskiemu intrygantowi?! Byłoby to zresztą przyznanie się od razu do wątpliwości...

— Polubowne załatwienie sporu zaproponował nam dzisiaj sam pan Andrew Fox za pośrednictwem swego adwokata — oświadczył Świechowski, zadowolony, że może zaimponować swoim klientom. — Przed godziną otrzymałem list w tej sprawie.

— I pan mecenas radzi przyjąć tę propozycję? — zapytał Oktawian, który w kwestiach prawnych i materialnych odgrywał już przy nieśmiałej Celinie rolę męża-obrońcy.

— W każdym razie radzę nie odrzucać propozycji, bez rozpatrzenia jej. Pan Fox wprawdzie stawia warunki, niemożliwe do zaakceptowania, możemy jednak wziąć jego ofertę jako podstawę do dalszych rokowań. Andrew Fox żąda 50% gotówki i 40% posiadłości.

Hrabia Orthaber-Niziński wzruszył ramionami, dając tym do zrozumienia, że nie warto się nawet oburzać, panna Celina zaś przybrała minę nieszczęśliwą, z której łatwo można było wnioskować, że woli raczej zrezygnować z 60% swego mienia, aniżeli wszczynać ryzykowny proces.

Mecenas ciągnął dalej:

— Sądząc z tonu listu oraz ze szczegółów, jakie uzyskałem od mego kolegi, mamy do czynienia z typowym „Bluffiarzem". Można by załatwić sprawę za jednym zamachem za kilka tysięcy złotych. W ten sposób zaoszczędzą sobie państwo trudu i kosztów procesu, który z pewnością będzie wygrany, ale ciągnąć się może w nieskończoność i kosztować dziesiątki tysięcy złotych.

— W pewnych wypadkach takie „bluffiarstwo" nazywa się po prostu szantażem! — wycedził hrabia Oktawian.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

CIĄGNIENIE PIERWSZE

5.000 zł — 31298
25.000 zł — 129629
15.000 zł — 27123
10.000 zł. — 9.126
5.000 zł. — 78.480
2.000 zł. — 1855 4091 12456 20440 36196 45118 56659 84270 89088 90402 131792 132106 156602
1.000 zł. — 1205 1649 3606 17445 37840 58188 60891 62414 66280 68599 76808 81785 86098 94282 96011 99714 104895 105640 106919 109718 121678 125548 128075 153869 157296

WYGRANE PO ZŁ. 250

STAWKI

238 396 40 535 748 830 73 1038 138 282 681 846 945 271 125 70 618 924 67 3102 268 454 56 69 691 778 878 914 31 77 4332 590 651 690 818 959 778 878 914 31 77 4332 590 651 790 818 959 5366 467 764 6043 66 229 61 643 955 7090 98 125 26 278 325 69 469 82 595 610 710 808 36 68 78 8041 117 44 235 93 96 313 565 601 704 93 733 9037 92 157 331 67 433 703 42 937 45 50

10277 87 510 52 70 710 36 847 11317 406 516 683 757 837 67 68 12013 58 116 59 418 28 532 44 629 808 44 908 43 13203 317 73 418 94 616 766 850 918 14006 24 105 17 84 334 400 23 694 817 942 49 15114 394 790 805 912 16056 103 27 43 239 44 48 601 59 954 17024 39 104 252 70 79 2 3 317 476 96 581 66 66 918 18067 92 294 383 453 538 54 614 26 83 816 99 934 54 74 19137 332 449 518 708 25 84 904

2003 82 115 259 98 501 665 723 46 874 89 21066 89 275 83 618 956 2016 85 349 419 76 94 647 48 72 767 872 926 44 83 23186 217 27 97 326 462 564 71 646 69 702 83 879 24047 135 220 373 464 6 89 564 611 15 791 98 917 34 98 25012 60 109 43 61 74 302 62 84 90 413 598 632 860 79 26126 269 317 539 730 800 10 26363 421 71 793 95 801 93 926 28014 53 168 94 206 304 59 415 75 618 66 723 64 29035 70 73 247 347 83 92 419 9 603 713 23 2 846 82 970 93

30127 63 361 416 764 818 79 928 31083 115 219 532 633 725 34 846 75 919 58 69 81 32111 345 552 640 57 629 913 39 33016 133 323 83 594 602 716 62 95 896 34131 275 399 460 512 15 44 96 601 725 907 76 35172 389 501 36 90 618 39 701 29 814 15 32 60 36019 46 179 82 273 79 428 592 663 777 915 37030 359 466 568 660 96 882 909 49 82 39017 106 26 226 61 341 433 48 519 655 664 880 964

40029 104 262 425 518 77 612 919 61 1024 150 78 201 71 331 61 74 413 29 99 535 42 90 657 84 879 42433 632 740 52 63 826 33 34 87 903 97 43020 74 159 257 301 523 625 774 97098 44095 90 95 101 249 382 400 517 82 620 68 729 926 33 45036 100 93 97 99 206 312 468 506 61 628 750 819 983 46066 83 311 436 596 634 65 719 966 47107 73 203 80 317 409 33 74 511 93 91 707 78 804 901 80 48002 29 32 714 821 63 965 90 48 49152 265 495 99 538 51 65 608 72 812 24 917 53

50008 10 108 37 78 357 65 41 55 652 959 73 76 51048 118 376 407 606 764 877 907 41 52034 114 97 249 568 714 66 962 69 53106 24 44 198 314 19 448 49 58 552 621 37 64 926 60 76 54096 300 36 54 507 59 267 713 32 844 963 55133 258 511 31 91 754 878 96 982 56013 313 33 412 689 57019 253 309 43 620 745 58072 255 363 618 24 38 704 933 59010 17 74 266 321 25 66 99 425 42 511 658 885 94 97 953

60087 107 256 72 367 89 463 558 842 96 962 75 61051 159 305 55 84 408 540 620 57 758 881 971 90 91 62056 137 241 416 87 581 92 602 52 703 16 843 63019 49 94 139 48 125 348 410 17 560 611 18 838 961 70 84 64011 44 100 63 260 307 465 544 800 945 65106 25 220 27 345 410 47 509 47 635 761 816 68 958 70 66140 248 394 496 98 749 66 837 61 909 35 70 98 67013 543 692 791 953 68039 40 160 202 80 323 90 470 661 781 69112 29 358 84 594 98 607 90 731 68 807 31 901 32.

70088 205 14 328 74 436 590 636 47 788 557 986 95 71061 232 321 78 87 432 551 673 760 65 814 72109 235 391 438 76 510 635 85 973 73030 141 223 74 438 729 36 924 44 63 74012 24 111 52 243 83 347 444 519 610 8 830 96 99 75009 74 303 6 7 79 78 551 717 846 94 957 76046 72 215 82 460 38 58 527 802 98 996 77000 209 394 514 32 60 707 58 94 78025 529 67 611 25 72 79 90 97 743 966 79065 110 563 678 706 11 909 74

80077 173 200 84 392 529 54 75 695 820 84 928 71187 94 248 55 307 448 82 508 26 723 954 57 91 82016 120 245 50 70 482 655 99 702 81 818 46 83095 97 193 382 474 503 709 14 834 84301 22 61 441 43 47 81 506 81 85016 164 263 309 495 758 874 86484 519 36 58 68 91 693 87063 365 82 86 436 837 792 933 88552 89 275 506 668 2 78 986

90093 530 747 820 91381 543 889 901 64 8 92 92098 122 70 219 64 390 419 55 622 927 93059 63 71 155 25 808 30 44 965 77 86 94071 139 528 650 64 780 818 27 978 95240 81 84 354 689 7772 873 96062 356 90 810 97032 140 230 89 423 701 884 98190 370 448 709 82 99006 27 91 107 45 61 275 314 445 93 650 54 616 65 93 811 968 91 97

100030 54 90 133 43 43 3 283 376 566 91 662 803 21 972 101342 425 4 36 581 655 78 853 80 918 35 102049 342 402 541 62 91 639 81 727 827 73 956 68 103104 342 402 541 62 91 639 81 727 827 73 955 68 103104 47 228 43 49 89 543 652 816 962 104026 53 63 181 314 413 95 535 731 830 105002 8 52 188 285 335 79 497 707 42 865 921 106056 123 38 7474 88 606 801 921 107187 92 374 519 684 108064 129 238 334 90 419 545 47 801 55 958 67 86 109174 293 301 65 68 515 73 801 55 958 67 86 109174 293 301 65 68 515 73 616 64 713 17 953

110065 120 82 90 251 61 547 64 735 909 70 111043 111 31 41 260 74 326 646 714 64 70 854 73 74 84 954 61 112198 202 67 307 96 478 80 691 924 113075 87 198 437 72 514 781 843 46 986 114128 92 353 405 91 703 86 861 961 79 [illegible] 79 671 829 904 94 116052 114 247 4. 514 827 783 116058 102 312 46 426 667 827 60 904 59 118004 15 72 136 73 205 315 560 84 603 57 809 38 916 54 110155 251 62 305 523 32 34 34 728 65 84 912 68.

120032 290 412 25 523 30 645 936 76 599 121190 399 548 94 99 631 44 810 912 49 122013 18 133 329 462 63 9 87 534 95 655 720 803 994 123110 31 317 505 614 15 47 72 841 957 124025 48 51 265 490 530 67 125067 68 94 227 325 85 432 524 717 37 98 925 126097 342 94 581 127107 53 295 409 596 898 128057 64 566 83 615 31 52 820 25 30 902 9 129102 27 231 50 621 80

130017 21 91 134 79 275 336 463 85 537 651 715 881 951 131144 67 279 350 419 559 641 819 39 132131 10 201 381 86 434 519 62 3 14 825 926 133329 61 463 769 840 911 134047 153 206 50 64 301 56 85 618 949 93 135332 418 595 633 818 796 960 83 136035 230 352 53 74 750 52 70 847 941 137036 70 402 521 613 944 69 138061 355 80 5 133314 48 138197 264 79 471 565 644

140004 27 218 426 517 20 660 709 843 927 1410617 343 435 660 710 58 932 69 142028 67 160 72 5 258 332 682 842 51 143079 209 315 47 [illegible] 438 44 574 81 500 689 719 890 144151 78 210 31 429 550 614 783 892 145036 45 124 86 05 389 417 63 507 738 146149 51 360 443 46 51 515 98 614 714 147005 52 270 94 464 515 612 22 738 967 96 148016 28 288 409 507 37 72 81 93 704 37 79 801 942 149047 56 77 236 3 422 600 801 10 850 929.

150050 2 381 455 664 825 67 939 40 97 15116 58 253 307 548 87 702 43 94 957 66 79 152074 104 59 237 98 364 654 796 979 1533 154416 655 966 154042 52 366 75 96 141 78 514 18 76 93 622 36 712 34 831 37 51 155019 4 130 226 65 334 226 65 334 62 96 455 62 74 774 815 48 91 940 98 156064 97 256 326 400 27 30 549 8 951 158009 191 207 70 308 79 447 558 671 791 852 159057 77 149 208 19 81 403 658 733 837

DRUGIE CIĄGNIENIE

Stała dzienna wygrana 20,000 zł. — 147291

50,000 zł. — 65603
15,000 zł. — 34214
10,000 zł. — 69490 113178 116988
5,000 zł. — 13703 20882 75292
2,000 zł. — 14288 20164 33845 36008 38004 45960 69073 78478 114133 115720 117191 123467 151986 152241 154340
1,000 zł. — 5420 5967 17800 30214 42534 54127 54832 63857 67767 74782 85428 97432 104385 108609 124502 143614 144723 147413 149445 152154 153690

Wygrane po zł. 250.—

191 372 88 462 847 1294 557 824 83 2307 8 630 713 825 3540 90 911 18 68 4013 403 657 771 5034 186 277 374 586 637 6311 437 97 512 703 18 889 7247 635 789 8279 338 625 934 9557 699 981.

10014 51 83 203 555 11383 93 632 891 12160 243 570 680 798 13213 76 307 36 530 761 902 14047 130 283 524 891 934 15203 509 67 825 16049 572 17085 418 672 749 841 18117 391 580 843 96 19182 390 682 841 926 29.

20109 228 330 71 451 522 663 770 79 21349 59 76 565 904 22032 62 330 556 700 910 23185 606 32 708 955 24051 203 96 792 894 25443 45 513 26154 312 457 74 771 838 27143 506 660 28082 425 765 91 832 29082 200 696.

30144 72 266 878 31246 57 370 528 636 37 32315 501 600 719 35 955 33046 132 201 96 452 542 887 34540 89 660 772 808 901 35463 71 36443 77 540 602 37027 47 228 433 57 547 738 38233 587 890 954 39064 319 592 730 45 855 901.

40160 448 940 41117 32 541 712 834 43373 96 509 45 791 44077 81 273 414 827 38 52 45153 368 541 77 877 46010 259 353 434 47674 48035 552 614 49182 438 540 770 894 954.

50021 118 241 321 40 87 688 751 75 857 916 18 95 51077 107 338 402 41 71 73 739 52285 585 718 898 53063 221 390 630 54256 345 500 618 55109 230 95 361 731 830 56051 153 738 56 835 57004 36 373 770 861 980 58123 861 975 59044 415 56 634 966.

60208 354 420 85 98 61688 62067 197 283 676 832 63005 75 172 74 91 230 377 542 792 902 22 64008 258 344 49 751 939 65171 377 674 709 66068 400 756 910 67058 89 114 57 356 496 787 92 860 74 87 92 95 68239 93 543 690 748 891 69327 541.

70145 228 50 550 602 856 71209 34 364 405 659 784 72171 276 918 69 73041 357 657 71 74036 320 24 761 894 922 75154 508 24 874 906 76373 423 24 66 658 988 77069 513 968 78083 84 103 500 713 57 890 984 79129 55 290 693 760 91 964.

80137 75 469 553 790 855 983 81021 122 42 530 694 82241 49 324 411 758 874 83019 864 84404 732 85221 399 490 748 895 86128 300 684 730 867 87147 89057 136 659 937.

90126 32 428 558 691 91063 123 368 935 92236 66 361 432 624 867 93266 391 622 722 94555 937 58 95062 249 54 318 26 438 671 864 965 96242 321 430 612 95 900 97030 501 962 98033 608 99104 30 350 711.

100031 33 315 427 101669 922 102206 540 46 808 103011 266 748 914 104049 64 281 388 422 105178 299 455 618 65 106589 873 107215 47 475 688 746 93 843 84 958 79 108346 476 591 975 109367 585 707 962.

110263 440 67 642 11429 617 723 112204 323 712 113023 424 648 852 114147 289 302 520 664 799 115236 537 87 687 846 83 116079 860 117190 309 30 57 851 118230 299 605 42 868 119204 327 590 605

120179 257 121170 606 738 836 122032 224 589 866 123196 237 329 46 727 85 98 858 950 124006 548 651 125219 595 608 27 816 902 126128 360 527 38 604 920 127015 420 511 749 128215 307 430 564 74 986 129347 55 870 990 99

130299 603 962 131059 101 286 723 132761 133397 423 600 134005 164 392 697 905 136058 266 536 137034 39 173 86 311 68 62 724 139007 142 532 97 71 856 96 139094 186

140154 216 19 519 83 671 141457 142150 62 536 662 734 143130 317 614 756 144494 513 672 145610 821 146075 123 375 407 36 712 147172 254 313 26 418 659 148115 493 617 41 149062 576

150280 417 683 96 73 151131 331 465 670 152062 324 552 952 153099 115 21 385 462 875 154084 88 411 66 155134 318 491 778 904 13 156247 338 96 566 98 640 862 970 157047 135 382 440 642 768 158424 57 9 985 159039 45 87 824 433 556 700

TRZECIE CIĄGNIENIE

STAWKI.

139 219 27 391 501 781 809 1021 192 455 556 91 708 74 909 2277 408 28 54 586 96 684 2178 449 69 554 660 758 4015 343 740 5110 914 6023 38 356 434 50 582 7039 111 494 657 8003 677 99 780 922 9209 704 860

10003 212 334 494 521 623 776 899 11207 350 90 456 736 922 12198 13039 51 168 863 979 14340 745 867 15414 569 698 807 73 16032 40 219 335 438 81 657 900 17115 209 11 988 9 18190 19260 315 443 525 618 755 865 965

20129 223 530 632 787 988 21238 97 97 435 517 48 60 621 739 924 69 22035 99 100 80 94 477 627 786 861 903 23228 391 95 422 739 24237 74 97 551 622 25008 338 434 26296 516 616 58 27334 28056 239 327 544 602 753 29031 203 45 54 385 518 48 700 75

30027 41 234 396 31214 773 32807 975 33161 78 415 77 720 34384 88 749 924 35052 84 274 841 36304 77 501 9 750 899 984 37390 718 833 42 924 38072 39042 93 593

40074 98 328 65 87 506 662 98 779 41084 134 479 915 42028 92 334 84 43039 137 53 551 653 832 924 78 44657 712 45129 34 226 28 306 516 93 859 46086 479 941 53 96 47132 65 365 495 766 48145 222 94 469 812 51 49096 112 475 500 94 792 869 903

50077 347 404 42 60 529 645 51 780 802 38 933 68 51242 374 401 24 705 705 862 914 52212 399 519 72 755 837 53003 54073 816 55253 320 82 507 62 678 908 71 56525 91 740 57290 445 603 27 807 86 58042 155 203 320 590 606 33 59028 309 93 608 887

60244 80 506 867 61169 423 955 62156 435 566 905 83 63474 609 857 64216 74 300 92 498 827 961 65056 458 684 66024 62 85 109 84 294 433 673 701 882 950 67717 71 68117 69266

70016 179 220 372 482 873 71129 435 833 722271 86 650 73101 252 536 642 705 14443 626 42 855 75029 500 983 76620 39 717 77121 239 77 334 664 78246 925

80565 72 747 853 81090 238 317 52 624 792 943 82055 126 612 47 849 83144 434 588 688 733 84172 201 396 431 905 85512 839 86219 338 681 783 909 87715 65 88011 695 89024 151 825 55

90068 135 927 91016 43 812 92039 252 372 81 647 712 807 40 99 93434 710 94088 365 436 872 927 46 95481 853 947 96617 79 946 97196 98 450 553 98329 409 722 86 99077 904 14 29

100047 379 769 977 101014 582 663 102280 555 674 103371 495 907 43 104096 520 743 105049 169 292 457 578 89 695 782 106209 754 802 107373 108105 109026 130 276 619 917

110617 951 111521 671 852 992 94 112321 37 434 63 604 835 50 932 113056 409 578 603 59 738 857 114046 142 849 115002 460 62 768 861 116103 57 205 470 858 91 947 117106 437 562 615 701 118247 52 378 463 544 666 783 119043 202 855 68 907 43 46

120075 84 255 361 636 874 121456 632 721 122124 68 277 366 422 512 39 875 123292 307 763 124002 122 34 89 455 653 744 125568 698 761 871 934 54 126255 423 841 926 127128 281 401 70 569 727 36 801 70 86 128190 211 541 541 720 129325 41 451 548 710 71

130260 819 131048 166 88 411 20 846 132142 566 679 814 87 133262 308 27 425 654 69 701 70 963 134188 427 551 643 61 729 852 73 135277 322 92 577 686 746 136007 244 434 521 327 137080 112 462 67 78 881 138015 631 708 139305 16 781 852

140156 88 441 574 661 764 81 825 28 141466 563 783 814 82 142057 153 220 73 889 143140 99 274 304 667 850 144036 434 57 530 612 18 765 145755 81 802 146084 135 251 417 147312 629 715 98 148676 784 149085 85 598 962

150980 151187 299 355 65 99 5 44152 171 83 214 331 437 89 960 153288 399 692 154034 82 604 21 880 155073 156162 208 3661 157527 96 158005 237 443 [illegible] 655 879 993 159001 121 317 77 91 510 635 49 90 741 44

PRZYBŁAKAŁ się pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów Chojny, ul. Warneńczyka 31, w sklepie.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja z modną fryzurą. Trwały wałek zł 3 „Czesław", Kilińskiego 199, tel. 193-24.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 51, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21. w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3, w niedziele i święta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Piotrkowska 104, czynne codziennie od g. 10—3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55

NA RATY przyjmuje na obstalunek ubrania z bielskiego materiału Mędrowski, Nowomiejska Nr 5 od 5 do 7 wieczorem.

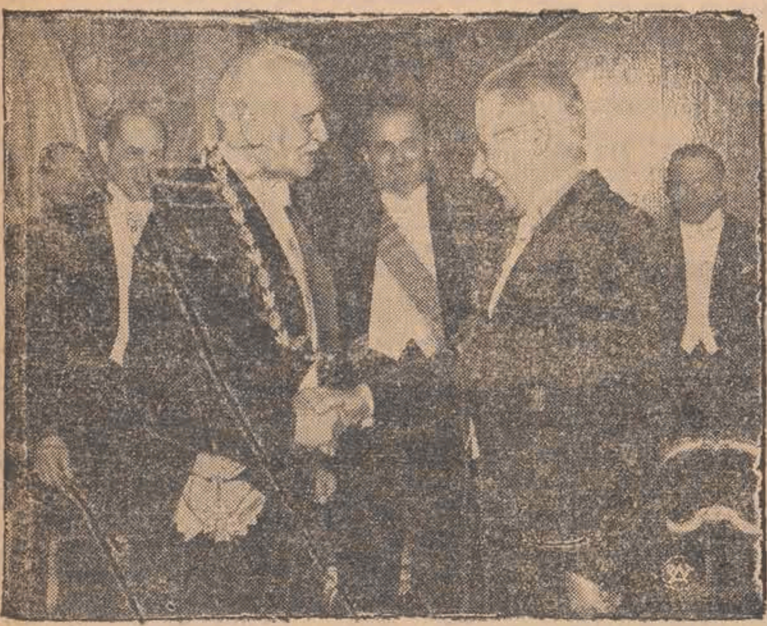
CZESŁAW GRZESZCZAKOWSKI, zgubił świadectwo z 5 oddziału Szk. Powsz. nr 9 w Łodzi.

GONIEC z własnym rowerem potrzebny natychmiast. Wiad. Kilińskiego 121 J. Sobociński.

LBOCIAK MARIA, zam. Józefa 5, zgubiła bilet służbowy za Nr 71223.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Jubileusz 30-lecia pracy naukowej Ministra Świętosławskiego



Jak donosiliśmy, odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie uroczystość jubileuszowa, dla uczczenia 30-lecia pracy naukowo-badawczej ministra W.R. i O.P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego. Na zdjęciu — Wysoki Protektor uroczystości jubileuszowych P. Prezydent R. P. składa gratulacje ministrowi Świętosławskiemu. Obok P. Prezydenta R. P. — Marszałek Senatu Miedziński i Marszałek Sejmu Makowski.

Zamachy dynamitowe w Anglii.



W różnych punktach Anglii powtórzyły się zamachy dynamitowe, zorganizowane przypuszczalnie przez komunistów i separatystów irlandzkich. Na zdjęciu — wzmocniona straż policyjna przed gmachem brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podczas posiedzenia gabinetu

HR. CIANO W JUGOSŁAWII



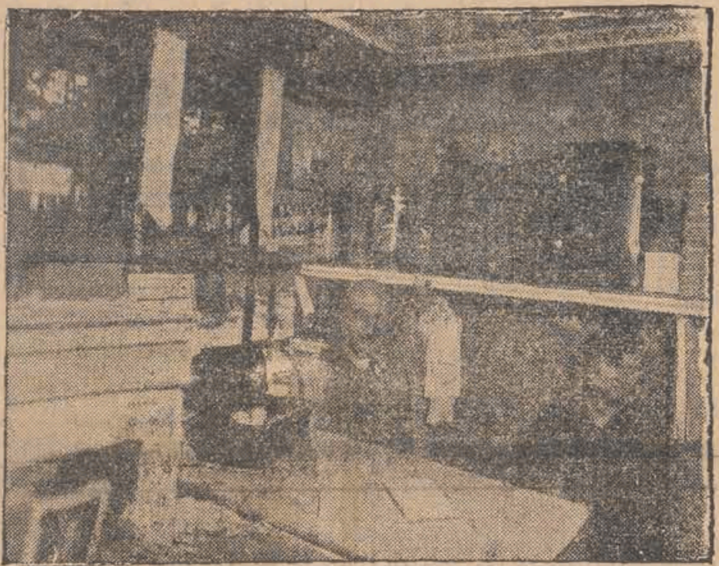
Włoski minister Spr. Zagranicznych hr. Ciano przybył do Jugosławii, gdzie do jego wizyty przywiązują duże znaczenie. Na zdjęciu — Hr. Ciano żegna się przed odjazdem z Rzymu z jugosłowiańskim posłem Czermakiem.

Strajk „leżenia" w Londynie



Po nieudanych demonstracjach z trumnami, londyńscy bezrobotni zastosowali t. zw. *„strajk leżenia" Pomimo ulewnego deszczu ułożyli się na jezdni najruchliwszej londyńskiej* ulicy Regent Street przykryci transparentami, wstrzymując zupełnie komunikację.

Radio na przystanku tramwajowym.



P. Józef Stawowski, właściciel kiosku ze słodyczami i wyrobami tytoniowymi, wielki entuzjasta radia, ku rozrywce wszystkich mieszkańców Adelmówka oraz licznych podróżnych, wyczekujących na tramwaj dojazdowy na przystanku Chełmy pod Łodzią, wystawia wielki głośnik radiowy na zewnątrz swego kiosku — darząc publiczność audycjami Polskiego Radia i koncertami z płyt gramofonowych. Prywatny punkt „zbiorowego słuchania radia" p. Stawowskiego — cieszy się dużym powodzeniem publiczności i przysparza pomysłowemu właścicielowi liczne rzesze klientów.

Nowy rekord światowy.



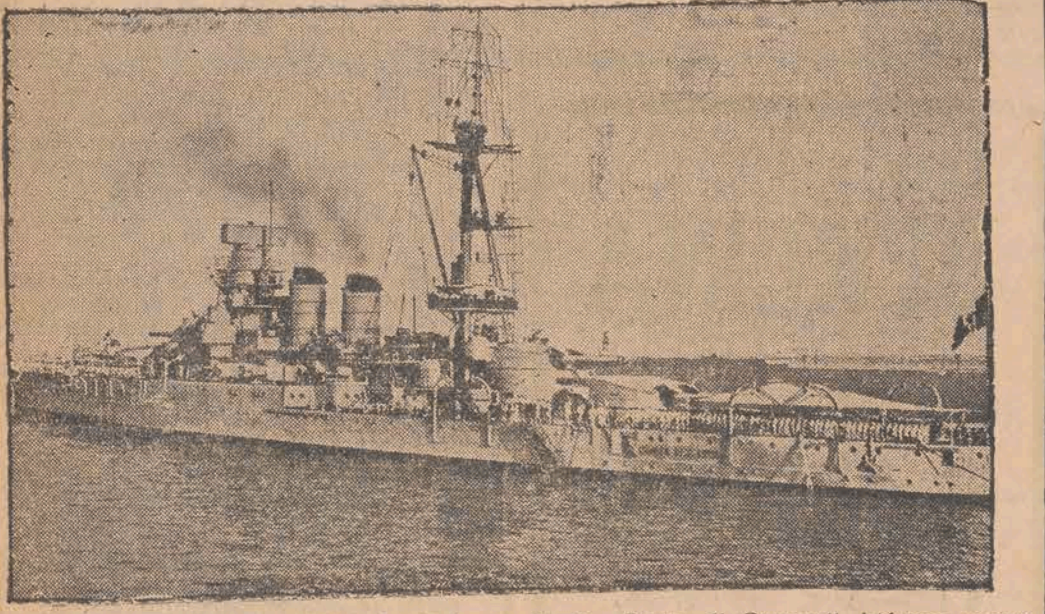
Młoda Dunka Inge Sörensen ustanowiła nowy rekord światowy, przepływając 400 m w czasie 6 min. 16.2 sekund.

Budowa pancernika „Clemenceau"



Francuski minister marynarki Cesare Campinchi zakłada nit w nowobudowanym pancerniku „Clemenceau".

Czupurna flotylla



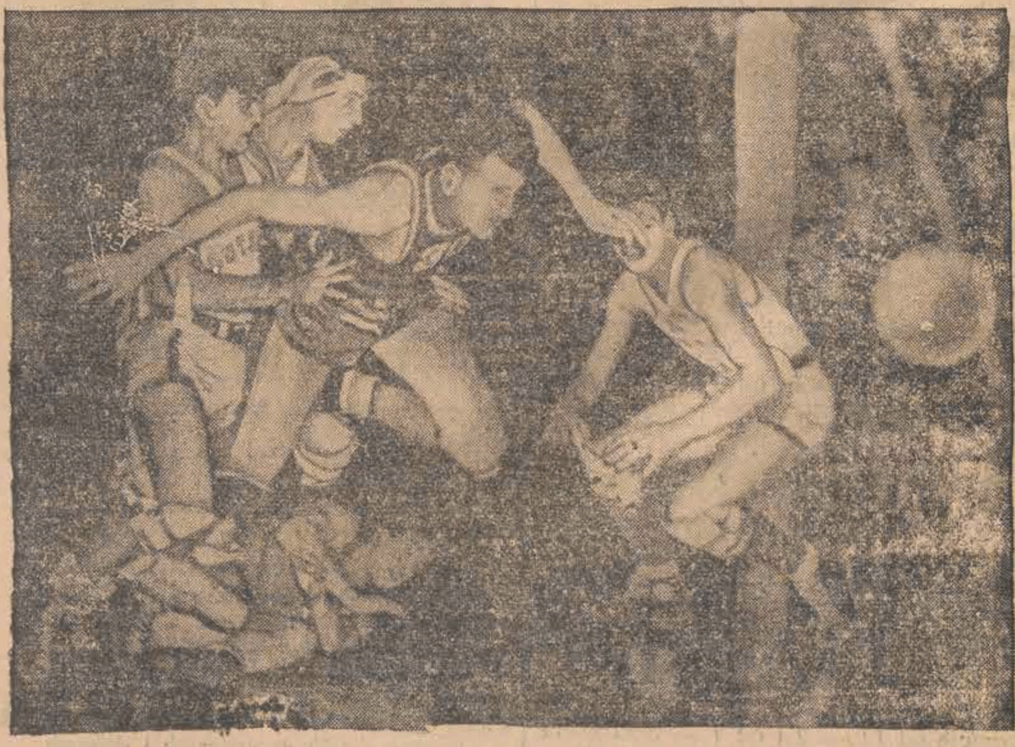
Świat cały ogarnął wyścig zbrojeń na morzu, lądzie i w powietrzu. Współczesne Włochy, po całkowitym wykorzystaniu planu uzbrojenia powietrznego państwa na gwałt idąc śladami Anglii i Francji, umacniają obecnie swą potęgę na morzu. Ostatnio do szeregu pancerników, okrętów podwodnych, kontrtorpedowców i torpedowców dochodzą najnowsze ścigacze zbudowane na stoczni Bagietto i S. V. A. N. Ścigacze te mają po 36 ton wyporności. Napęd dają 2 motory Issota-Fraschini po 1.000 K. M. każdy, zasięg stanowi 1000 km. Szybkość ostatnio wypróbowanego ścigacza wynosi około 50 węzłów. Przed kilku dniami wspaniały i groźny pancernik włoski „Conte di Cavour", którego reprodukcję podajemy, wspólnie z nowozbudowanymi ścigaczami odbył małe manewry morskie na szerokich wodach Morza Śródziemnego. Według opinii dowództwa włoskiej marynarki wojennej ścigacze najnowszego typu zdały egzamin w stu procentach i natychmiast zostały przydzielone do morskich baz Cierpliwości!... Za niespełna rok również i Polska szczycić się będzie flotyllą czupurnych ścigaczy, ufundowaną przez cały naród. Powtarzamy — za rok, bowiem braku ofiarności, społecznej wytknąć nam nie mogą nawet nasi najwięksi wrogowie.

Wózek przeciwgazowy



Angielski policjant Dawson w Eastbourne skonstruował wózek dziecinny tak szczelny że pozwolił własną córeczkę przetrzymać przez pół godziny w zagazowanym pokoju, bez żadnej dla niej szkody.

ŻYWA GRA



Dużym powodzeniem wśród młodych sportowców amerykańskich cieszy się t. zw. basket ball. Na zdjęciu — Żywa gra kalifornijskich studentów

Polonia Zagraniczna —

to żywa propaganda naszych spraw politycznych i gospodarczych